



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 30 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 28 (1329)

Doniosła Uchwała Rady Ministrów w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na wniosek ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociola Rada powzięła uchwałę w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW Z DNIA 28. I. 1949 R. W SPRAWIE PODNIENIA PRODUKCJI HODOWLANEJ

W celu zwiększenia stanu pogłowia trzody chlewnej i bydła rogatego i podniesienia produkcji hodowlanej oraz w celu dokonania przelomu na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcz — Rada Ministrów postanawia, co następuje:

1) Zatwierdza uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1948 r. w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej (Akcja „H”), dotyczącą:

W zakresie rozszerzenia bazy paszowej:

- zagospodarowania użytków zielonych,
- zorganizowania akcji budowy silosów i konserwowania pasz,
- wyposażenia cukrowni w urządzenia do suszenia wytlóków, zwiększenia produkcji maczek mięsnych, mięso-k tnych, rybnych i innych dla potrzeb hodowli, uruchomienia mechanicznych suszarni oraz zorganizowania dystrybucji pasz treściwych pomiędzy drobnymi producentami rolnymi za pośrednictwem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i mleczarni spółdzielczych.

W zakresie racjonalizacji i podniesienia jakości produkcji:

- rozbudowy fachowego aparatu instruktorskiego na odcinku doradztwa żywieniowego i hodowli trzody chlewnej,
- utworzenia poradni żywieniowych,
- zorganizowania kontroli mleczności bydła,
- rozbudowy sieci lecznic i przychodni weterynaryjnych,
- rozbudowy sieci punktów i stacji kopulacyjnych,
- rozszerzenia zarodowej hodowli bydła i trzody chlewnej,
- rozbudowy sieci mleczarni i zlewni spółdzielczych.

Na cele związane z podniesieniem hodowli trzody chlewnej i bydła rogatego zarówno w gospodarstwach chłopskich, jak i majątkach państwowych przeznaczona jest kwota 4.747.000.000 zł w ramach planu inwestycyjnego oraz kwotę 1.472.000.000 zł z sum budżetowych.

2) W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 1949 r. podjęta zostanie szeroka akcja kontraktowania trzody chlewnej przede wszystkim w gospodarstwach małych i średniorolnych na następujących zasadach:

3) Dla zwiększenia produkcji hodowlanej wprowadza się system dodatkowych ulg i obniżek w podatku gruntowym:

- zawiesza się przepisy, dotyczące zwiększonego opodatkowania gospodarstw rolnych, prowadzących działy specjalne: specjalnie rozwinięte mleczarstwo, hodowlę bydła i innych zwierząt użytkowych,
- gospodarstwom rolnym prywatnym i spółdzielczym, dostarczającym w ramach normalnego obrotu handlowego według cen rynkowych oraz w ramach kontraktacji trzodę chlewną, przysługują ulgi w podatku gruntowym według norm określonych w podanej niżej tabeli.

4) Celem podniesienia wzrostu pogłowia bydła rogatego przysługujące będą premie w wysokości 500 zł w formie dodatkowej zwolnienia z podatku gruntowego. Z premii korzystać będą prywatne i spółdzielcze gospodarstwa rolne od każdej sztuki przychówka w wieku co najmniej 6 miesięcy, urodzonej w 1949 r. lub w 4 kwartale 1948 r.

5) Zleca się Centrali Mięśnej wprowadzenie urzędowych cen, zapewniających wysoką opłacalność produkcji zwierzęcej.

6) Dla stworzenia producentom rolnym dogodnych warunków zbytu i niezależnienia ich od elementów spekulacyjnych poleca się Centrali Mięśnej rozszerzyć sieć skupu żywca w oparciu o gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

7) Wykonanie niniejszej uchwały porucza się ministrom: Rolnictwa i Reform Rolnych, przemysłu i Handlu, Skarbu i Administracji Publicznej.

Właściwe władze administracyjne przy współudziale społecznych komitetów współdziałania do spraw podatku gruntowego mogą zmniejszyć lub podwyższyć tryb postępowania może być zastosowany dla poszczególnych powiatów

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

- akcja kontraktacji objąć winna w roku 1949 — 1.000.000 sztuk trzody chlewnej.
- w akcji kontraktacyjnej obowiązywać będą bieżące ceny płacone w poszczególnych rejonach przez Centralę Mięśną,
- za terminowo dostawy, określone w kontraktach, wypłacane będą producentom premie w wysokości 1.000 zł od sztuki,
- stosowane będzie zaliczkowanie zakontraktowanych sztuk w tych gospodarstwach, które wydatnie rozszerzą produkcję.

3) Dla zwiększenia produkcji hodowlanej wprowadza

Gospodarstwa rolne według grup przychodowości (w wymiarze podziału podatku gruntowego)	Norma dostawy trzody chl. w kg. na gospodarstwo				Wysokość ulgi w podatku gruntowym w procentach do wymiaru za rok podatkowy 1949
	REJON 1 Poznań Lublin Łódź	REJON 2 W-wa Katowice Bydgoszcz	REJON 3 Białystok Kraków Wrocław	REJON 4 Olsztyn Szczecin Gdańsk	
do 30	100	100	90	70	50 proc.
ponad 30	140	120	110	100	40 „
„ 40	160	140	130	120	25 „
„ 50	180	170	150	140	22 „
„ 60	220	200	180	170	21 „
„ 80	280	240	220	200	16 „
„ 100	340	300	260	240	13 „
„ 130	400	360	320	280	11 „
„ 150	480	430	400	350	10 „
„ 180	560	520	480	420	8 „
„ 250	700	550	600	580	7 „

Uwaga 1. Właściwe władze administracyjne przy współudziale społecznych komitetów współdziałania do spraw podatku gruntowego mogą zmniejszyć lub podwyższyć tryb postępowania może być zastosowany dla poszczególnych powiatów

Uwaga 2. Przy obliczaniu ulg w podatku gruntowym przysięga o wadze do 15 kg. przyjmowane będą w podwojnej relacji w stosunku do wagi żywca.

Uwaga 3. Posiadanie w gospodarstwie uznanego knura uprawnia do otrzymania ulgi przypadającej za dostarczenie jednego tucznika wagi 100 kg.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

Urzędowe ceny trzody chlewnej obowiązujące od 1 lutego 1949 r. przy zakupie od rolnika — producenta

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów o podniesieniu hodowli zwierzęcej, Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziło na wniosek Centrali Mięśnej stałe ceny skupu trzody chlewnej od rolnika na terenie całego kraju.

Ceny różnicowane są dla poszczególnych stref gospodarczych w zależności od ich odległości od głównych rynków konsumpcyjnych. Dla woj. łódzkiego ceny ustalone zostały w sposób następujący:

ekstra słoninowe o wadze powyżej 160 kg. — zł 238 za 1 kg
słoninowe o wadze powyżej 160 kg. — zł 230 za 1 kg
słoninowe o wadze od 135 do 160 kg. — zł 221 za 1 kg
słoninowe o wadze od 125 do 135 kg. — zł 216 za 1 kg
mięso-słoninowe o wadze od 135 do 160 kg. — zł 204 za 1 kg
mięso-słoninowe o wadze od 107 do 134 kg. — zł 194 za 1 kg
mięso o wadze od 107 do 134 kg. — zł 178 za 1 kg
mięso-słoninowe o wadze od 86 do 106 kg. — zł 173 za 1 kg
mięso o wadze od 86 do 106 kg. — zł 170 za 1 kg
maciory i późne kastraty wytuczony — zł 204 za 1 kg
maciory i późne kastraty niewytuczony — zł 178 za 1 kg
chudzice i braki — zł 136 za 1 kg

Ceny rozumie się za 1 kg. wagi żywej i na głodno (12 godzin po ostatnim karmieniu). W wypadku stwierdzonego okarmienia sztuk dopuszczalne jest potrącenie w wysokości do 3 procent wagi zwierzęcia.

Pod pojęciem „maciory” rozumie się świnię w okresie do dwóch miesięcy po oproszeniu oraz starsze świnię, które wykazują znaczne rozwinięcie gruczołów mlecznych.

Ceny powyższe obowiązują wszystkich zakupujących podobnie jak przy skupie zboża.

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA, PAP. — W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej — Biuro Organizacyjne KC PZPR powzięło szereg postanowień, które zobowiązują wszystkie ogniwa i organizacje partyjne do aktywnego udziału w tej akcji.

Z uwagi na doniosłość polityczną i gospodarczą znaczenie podjętej akcji — głosi uchwała — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w porozumieniu z SL i PSL weźmie aktywny udział w mobilizowaniu dla tej akcji rad narodowych, organizacji społecznych, działających na wsi oraz całej ludności wiejskiej, jak również troszczyć się będzie o jak największą sprawność wszystkich ogniw

hodowlanej i o korzyściach płynących z rozwoju hodowli szczególnie dla chłopów małopolskich i średniorolnych.

Przy wydziałach rolnych KC PZPR, KW PZPR oraz Komitetach Powiatowych (w

powiatach o intensywnej produkcji hodowlanej) — powołuje się instruktorów hodowlanych, których zadaniem będzie czuwanie nad realizacją planu wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej i wciąganie organizacji partyjnych do tej akcji.

Komitet Centralny PZPR postanowił skierować specjalnie dla tego celu przeszkolonych członków partii do organizacji państwowych i spółdzielczych, które organizują kontraktację i skup bydła. Odpowiedzialność za realizację uchwały KC PZPR jak i całości akcji podjętej przez Rząd, ponoszą Komitety Wojewódzkie PZPR, które w myśl uchwały KC PZPR prowadzić będą całą akcję w ścisłej współpracy z organizacjami SL i PSL.

Jutro, dnia 30. I. 1949 roku o godzinie 9.30 odbędzie się w sali Teatru „Lutnia”, ul. Piotrkowska 243

UROCZYSTA AKADEMIA

poświęcona zakończeniu V etapu MŁODZIEŻOWEGO WYŚCIGU PRACY.

W programie: przemówienie przedstawicieli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zarządu Głównego ZMP i Związków Zawodowych, wręczenie nagród czołowym przodownikom pracy i bogata część artystyczna.

W kilku wierszach

LONDYN (PAP). — W locie z Dakaru (Afryka Zachodnia) do Wielkiej Brytanii zaginęła amerykańska forteca latająca, na pokładzie której znajdowało się 15 osób.

Miała ona wylądować w Anglii w czwartek rano. Po raz ostatni przelot fortecy sygnalizowano w Casablanca.

BERLIN (PAP). — Według informacji z amerykańskiej kwatery głównej w Wiesbaden, wśród personelu amerykańskiego, zamieszanego w ujawnieniu ostatnio afer przemysłowej, znajdują się również oficerowie amerykańskiego zarządu wojskowego.

General Clay stwierdził na konferencji prasowej, że przemysłowcy rozporządzali wielkimi sumami pieniędzy.

NOWY JORK (PAP). — Donoszą z Buenos Aires, że strajkujący od dłuższego czasu robotnicy przemysłu mięsnego Argentyny postanowili kontynuować strajk do chwili uwzględnienia ich postulatów.

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi, że w nocy na 25 stycznia między godz. 23.00 a 1.00 nad Słowacją widziano zorzę polarną w kształcie trójkąta.

„Maszyna do głosowania“ działa!

Kraje powiernicze ONZ boją się ujawnienia okrutnego wyzysku ludności tubylczej w koloniach

NOWY JORK (PAP). Dyskusja na czwartej sesji Rady Powierniczej ONZ w sprawach procedury i porządku dziennego wykazała, że przedstawiciele krajów powierniczych—USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Australii — przybyli na sesję z uzgodnionym planem wspólnej akcji.

W swych wystąpieniach niezwykle podobnych jedno do drugiego, starali się oni pod pretekstem „zaoszczędzenia czasu“ ograniczyć funkcje Rady Powierniczej i prawa członków Rady podczas przyszłej dyskusji nad dorocznymi sprawozdaniami krajów powierniczych o powierzonych im terytoriach.

Manewr ten został podjęty w tym celu, by przeszkodzić poinformowaniu opinii publicznej o faktach okrutnego wyzysku, którego ofiarą jest ludność tubylcza.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Soldatow oświadczył, że proponowany nowy porządek dyskusji nad dorocznymi sprawozdaniami krajów powierniczych, prowadzi do zbiurokra-

tyzowania całej pracy Rady i ma na celu niedopuszczenie do tego, by na sesji Rady nastąpiło wyjaśnienie rzeczywistej sytuacji na terytoriach powierniczych.

Delegat Francji również wyraził opinię, że nowy tryb roz-

patrywania sprawozdań raczej zahamuje prace Rady.

Delegat Meksyku zwestynował ze swej strony „rzekomo korzystne strony“ tej propozycji.

Jednakże po przemówieniu delegata USA, który wyraźnie

dążył do wywarcia nacisku na innych delegatów, została uruchomiona sławetna „maszyna do głosowania“ i propozycja krajów powierniczych została przyjęta 8 głosami przeciwko głosowi Związku Radzieckiego przy 3 wstrzymujących się.

Rozwiązanie problemu Niemiec

w myśl Konferencji Warszawskiej — zaleca Manifest SED

BERLIN (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Ot-

to Grotewohl wygłosił referat o polityce partii, o przekształceniu SED w partię nowego typu.

Po dyskusji Wilhelm Pieck zreasumował wyniki konferencji SED stwierdzając, że w chwili obecnej należy wypełnić trzy następujące zadania:

1) Utrwalenie i wzmocnienie ustroju demokratycznego strefy radzieckiej.

2) Zaostrezenie walki o demokratyzację Niemcy i osprawnienie wsi i osprawnienie wsi.

3) Przekształcenie SED w partię nowego typu.

Uczestnicy konferencji uchwaliли treść manifestu do na-rodni niemieckiej.

Manifest charakteryzuje okoliczności, które spowodowały, że masy pracujące zdobyły w strefie wschodniej decydujący wpływ na administrację i życie gospodarcze. Osiągnięcie tych sukcesów było możliwe dzięki temu, że Związek Radziecki popiera dążenia narodu niemieckiego do stworzenia zjednoczonych demokratycznych Niemiec.

Klasa robotnicza Niemiec z SED na czele — głosi manifest — ma do spełnienia historyczne zadanie budowania podstaw demokratycznych Niemiec.

Manifest w końcu podkreśla, że problem niemiecki może i winien być rozwiązany na podstawie uchwał Konferencji Warszawskiej.

SED

Delegacja rządu RP powróciła z Rumunii

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. powróciła z Bukaresztu do Warszawy delegacja rządu z wicepremierem Antonim Korzyńskim oraz ambasadorowie ZSRR i Czechosłowacji, poseł Hiszpanii charges d'affaires Węgier Rumunii i Bułgarii

Delegację witali na dworcu członkowie rządu Rzeczypospolitej z wicepremierem Antonim Korzyńskim oraz ambasadorowie ZSRR i Czechosłowacji, poseł Hiszpanii charges d'affaires Węgier Rumunii i Bułgarii

Prokurator żąda kary śmierci dla Kraula i Hasfelda oraz kary więzienia dla pozostałych oskarżonych

W dniu wczorajszym w przemówieniach oskarżycieli publicznych w sposób najszlachetniejszy i najwłaściwiej oceniona została zbrodnia działalności szajki Kraula „Owocami“ tej działalności są niewątpliwie olbrzymie straty materialne. Po stokroć razy jednak większe, nie dające się ująć w cyfry, to szkody moralne, jakie zadała szajka Kraula Polsce Ludowej, lecząc się z ran zadanych przez boryki hitlerowskie. Ciosy te były zadawane z całą świadomością w okresie, kiedy klasa robotnicza przebudowywała ustrój społeczny wyrównując wielowiekowe krzywdy.

Wszystkich oskarżonych łączy jedna nić, jakkolwiek są przedstawicielami dwóch różnych środowisk. Oskarżeni Kraul, Słotwiński, Axentowicz i Wrześniowski — to urzędnicy państwowi na wysokich stanowiskach. Oskarżeni Hasfeld, Ziembka, Barański i Serog, to kapitałści — zdecydowani wrogowie ustroju ludowego, likwidującego wyzysk człowieka przez człowieka. Nicją łączącą ich jest zdecydowanie wrogi nastawienie do Polski Ludowej.

Wina oskarżonych została całkowicie udowodniona. Państwo poniosło straty sięgające milarda złotych. Szkodliwa działalność oskarżonych burzyła pracę tych wszystkich, którzy odbudowywali z gruzów przez myśl państwowy.

Drugi z oskarżycieli publicznych w przemówieniu swoim obnażył społeczne aspekty przestępstwa i wrogiemu ustrojowi ludowemu działalności oskarżonych: Czyny oskarżonych należy ocenić również w przyszłości, nie nowych przeobrażeń społecznych.

Wywołanie Polski okupione zostało krwią bohaterów Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Nie zapomniemy również nigdy wysiłków robotnika, który w pierwszym okresie po wyzwoleniu uruchomił przemysł, odważył się kopalnie, budował mosty i zniszczone tory kolejowe.

Stąd wóczas do odbudowy gospodarki państwowej równie inteligentna. Ludziami stali na równi z robotnikami i chłopami do walki z wyzyskiem i wrogami klasy robotniczej. O próżni jednak wcielili się do szeregu budowniczych ludzkie, którzy przez swą działalność okazali się zamaskowanymi agentami kapitalizmu.

Siedzący tu na ławie oskarżonych byli fabrykanci odegrali tę samą rolę. Dawali pieniądze, chcieli zatrzymać fabryki, noszące milionowe zyski,

fabryki wartości miliardów złotych.

Osk. Hasfeld prócz zarzutu przekupstwa i korupcji stoi pod zarzutem szkodliwej działalności, która godziła w interesy Polski Ludowej.

Grupa oskarżonych urzędników państwowych miał strzec interesów mas ludowych, przesyłała na żołd wrogów klas robotniczej — kapitalistów i fabrykantów. Dezercja z pola walki i wypuszczenie wroga na stanowiska wywalczony wysiłkiem robotnika są wystarczającymi dowodami winy.

Dzisiejszego procesu nie wolno nam traktować jak zwykłego przestępstwa urzędniczego — to

było celowe zaprzędanie się wrogom Polski Ludowej, świadome wzięcie się do ich szeregów. Działalność oskarżonych była atakiem wroga na bastiony socjalizmu. Wnoszą o ukaranie winnych.

Obywatele Sędziowie, niech wasz wyrok będzie głosem ludu polskiego! Następnie prokurator złożył wniosek o wymiarzenie poszczególnym oskarżonym następujących kar:

Kraul — kara śmierci, Hasfeld — kara śmierci, Barański — 15 lat więzienia, Słotwiński — dożywotnie więzienie, Wrześniowski — dożywotnie więzienia, Serog — 12 lat więzienia, Axentowicz — 12 lat.

Miasto za miastem zdobywają chińskie wojska ludowe

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, oddziały chińskiej Armii Ludowej zajęły Tsiang-Kiang, położony na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang, w odległości 125 km na północny zachód od Szangaju.

Bardziej na zachód wzdłuż wybrzeża rzeki oddziały ludowe zaatakowały i według nie potwierdzonych wiadomości zajęły miejscowość Kwa-Czau

i Shihwej, w odległości 60 km na wschód od Nankinu.

Większość członków rządu z premierem Sun-Fo na czele opuściła zagrożoną stolicę, udając się do Szangaju.

Według wiadomości agencji Reutersa, większość ambasadorów i posłów zagranicznych zamierza pozostać w Nankinie i nawiązać stosunki z władzami ludowymi po ich wroczeniu do stolicy.

na marginesie

Przerażające cyfry

Przestępczość wiąże się zawsze z warunkami ustrojowymi. Ignie się tam, gdzie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka, gdzie nędza podpowiada łatwe sposoby zdobycia pieniędzy. Wielkomięskie centra kapitalistyczne hodują do dziś „niebieskich ptaków“ i pospolitych rzeźmieszków, elegancji półświatka i lumpen - proletariatu z przedmieści. Gangsterstwo amerykańskie jest najbardziej typowym zjawiskiem w kraju wielkich, zawrotnych szybko zdobywanych fortun i równie szybko krachów, wstrząsów kryzysowych i bezrobocia.

Dotychczas skłonni byliśmy wierzyć, że jest to raczej „produkt“ wyłączenia amerykański. Okazuje się jednak, że „towar“ ten może być również w ramach planu Marshalla eksportowany poza Ocean — tak samo jak konserwy, żyłki, czy cowbojskie filmy.

Największym odbiorcą tego towaru w Europie jest Anglia. Jak się bowiem okazuje, przestępczość w tym kraju rośnie bodaj że równomiernie do wzrostu importu innych amerykańskich towarów. Statystyka za rok 1948 stwierdza, że w samym Londynie tylko liczba ukaranych przestępstw wyniosła 214.475 wobec 115.114 w roku 1947. Liczba zaarrestowanych powiększyła się z 27.014 do 28.885 w roku 1948. Za dokonanie gwałtów liczba zaarrestowanych wzrosła o 28 proc.

Specjalnie wzrosła ilość dokonywanych kradzieży i włamań do domów prywatnych. A miano wicie z 7.136 w 1947 r. do 16.482 w 1948 r. W roku 1947 zanotowano 11.694 wypadków włamania do sklepów. W roku 1948 cyfra ta wzrosła do 20.643. W roku ubiegłym w Londynie popełniono 81 morderstw, to znaczy dwa razy tyle, co w r. 1947.

Zbrodnie te i przestępstwa do koniowane są — jak podaje prasa londyńska — w poważnym procencie przez młodzież. Ponury bilans! Przerażające cyfry!

(p.)

Burma kroczy śladem Chin

Powstańcy zdobyli Toungoo

NOWY JORK (PAP) Agencja Associated Press donosi z Rangunu o poważnych sukcesach powstańców burmańskich, którzy, jak przyznaje oficjalny komunikat, zajęli drugi co do wielkości port u ujścia rzeki Irrawaddy-Bassein oraz ważny węzeł komunikacyjny w Burmie środkowej — Toungoo.

Powstańcy posuwają się wzdłuż linii kolejowej w kierunku Pegu, położonego w odległości 50 mil od Rangunu. Zajęcie tego miasta oddzieliłoby całkowicie stolicę Burmy od zaplecza.

Observatorzy zagraniczni w Rangunie podkreślają, że zajęcie Toungoo przez powstańców podzieliło Burmę na 2 części.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

W. Ażajew 59 Daleko od Moskwy

— Za to, że zaprzepaszczasz wszystko. Za to, że zawiodłeś nasze nadzieje!

— Zawiodłem nadzieje? Robię wszystko możliwe, jeżeli tak nie jest, więcej już chyba nikt nie może zrobić.

— Wszystko robisz nie tak, jak trzeba. Sam nie rozumiesz co robisz.

Pracuję w dzień i w nocy. Nikomu nie daję spokoju. Mieszkałem w gabinecie, nawet łóżko swoje tutaj postawiłem.

— Właśnie, Właśnie zamęczyłeś siebie i ludzi. Zajmujesz się każdym kilogramem paliwa, zamiast tego aby to powierzyć ekspedytorom albo agentom aprobowacji. Obawiasz się, że robotnik zje zbyt czysty bochenek chleba. Do ciebie przychodzi po zezwolenie na każdy kurs autem. I to nazywa się u ciebie walczyć o oszczędność? Postanowiłeś pracować na punkcie sam osobiście, nie ufając nikomu. Czego się nauczyłeś w takim razie, jeżeli nie rozumiesz najgłośniejszej rzeczy, że cała siła tkwi w kolektywie? Więc prawdę mówią, że dla ciebie ludzie to pionki.

— Nigdy od ciebie czegoś podobnego nie słyszałem, beznadziejnie szeptali Jefimow.

Jeśli zasłużyłeś to słuchaj! Ja Tierochowa towarzysza ewojego nie naproźnie wspominałem. Czy jego warunki są lepsze niż twoje? Nie! A on jest prawdziwym dyrektorem, głową fabrycznego kolektywu, nie zaś ekspedytorem. I wyobraź sobie, że on wcale nie siwieje. Tierochow zawsze jest ogolony, świeży, w nowym ubraniu — siedzi w gabinecie jak na imieninach

i wcale nie zamierza umierać — gdyż wie, że partia i państwo ażeby zwyciężyć wroga, potrzebują zdrowych robotników. Byłem u niego w tym tygodniu w fabryce i oddychałem tam, jakby górskim powietrzem. Dopiero otrzymałem zlecenia a już wysyła amunicję na front.

A ty nie możesz się rozstać z tym gabinetem i siedzisz w nim wówczas gdy twoje sprawy i twoi ludzie znajdują się na tamtym brzegu. Wynika więc, że organizacja ma rację, należy ciebie zdjąć z posady, gdyż nie możesz sobie dać rady.

Jefimow zmienił się na twarzy, wargi jego zdrząły.

— Za coż chcesz mnie usunąć? Za moje bezgraniczne oddanie?

— Samego oddania mało. Od ciebie wymagają czegoś więcej, gdyż jesteś kierownikiem.

Zalkind dotknął ręką twarzy i usiadł. Był zdenerwowany i zmuszał siebie do spokoju. Czy to możliwe, że nie omylił się co do Jefimowa i teraz trzeba będzie go zdjąć z pracy? Jefimow skrzywił się i polknął jeszcze jeden proszek.

— Zaplątałeś się, zboczyłeś z prawidłowej drogi, czy nie widzisz sam, że zabłądził? Wsłuchaj się w głos Tiomkina — głos jego jest cichy, ale za to dobrze ustawiony. Mogłeś się zwrócić o pomoc do zarządu, który nie znajduje się za górami, a można do niego dojechać dobrą drogą. Skąd u ciebie taka pycha? Wszak nawet nie przybyłeś na konferencję partyjną, widocznie ważne sprawy ci przeszkodziły w tym — musiałeś walczyć o pięćdziesiąt kilo gwoździ. Taki z ciebie magik! Więc widzisz, że nie rozumiałeś co to jest wojna.

Jefimow znów zaczął czegoś szukać w biurku.

— Przestań już lykac proszki! Zaraz ci zapiszę inne lekarstwo. Siedzieli milcząc. Z poczekalni dochodziły głosy. Zalkind przystychał się.

— Coż mam teraz zrobić Michale Borysowiczu — z rozpaczą pytał Jefimow. Zudełnie mnie zabiłeś.

— Gdzie tam zabiłem — uśmiechnął się Zalkind Oparł się o stół i spojrział prosto w oczy Jefimowa. Batmanow na pewno będzie nalegał, ażeby ciebie usunąć i będzie miał rację. Ale ja ciebie przyjmam do partii i dlatego jest mi przykro. Nie żyćcie sobie żebyś pochował siebie przed czasem. Twój punkt zaś wezmę pod swoją osobistą opiekę. Spróbuję zaprzyjaźnić ciebie z kolektywem. Zobaczą czy będziesz umiał pracować nie dwiema rękoma, a tysiącem rąk. Pracować będziesz tak samo jak te. z — w dzień i w nocy, ale bez proszków. Albo będziesz normalnym naczelnikiem punktu, albo będziesz musiał rozpocząć od początku, jako cieśla. Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem.

— Głos twój stał się cichy jak u Tiomkina — zupełnie cichy — uśmiechnął się Zalkind — jakoś za bardzo się r-zkrzyczałeś. — Obaj spojrzeli na drzwi. — Idź i zawołaj tutaj ludzi. Wszystkich ilu ich jest. Oni chcą pracować. Nie ma potrzeby trzymać ich w poczekalni tak długo.

— Teraz Zalkind zrzucił swój kożuch. Stał pośrodku pokoju i czekał na ludzi, którzy wchodzili niepewni, wściekli i zachmurzeni.

Drzwi otworzyła sama Radionowa. Wydawało się, że była szczerze uradowana przybyciem Kowszowa. — Stała ebok, poki się nie rozebrał.

— Serafima poszła z wizytą. Beridze jest w domu — mówiła Olga, ale wy przyszlście do mnie...

W jasnym blasku lampy osłoniętej żółtawym jedwabnym abażurem Aleksy spostrzegł, że gospodyni ubrana jest nie po domowemu, lecz w kostium i boty.

— Czy zamierzałyście wyjść? — zapytał.

— Nie, już nie, ale jeszcze pięć minut, a poszłabym was szukać. Dziękuję, że nie zapomnieliście przyjąć. Olga dotknęła koniuszkami palców skroni.

d. c. n.

Zwiększymy hodowlę - podniesiemy dobrobyt wsi

Rząd ogłosił program przezwyciężenia trudności w dziedzinie zaopatrzenia w mięso i tłuszcz i podniesienia dobrobytu pracujących chłopów. Dla dokonania przełomu na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcz, rząd postanowił stworzyć warunki jak najbardziej sprzyjające szybkiemu powiększeniu pogłowia trzody chlewnej i bydła oraz wprowadził specjalne ulgi i premie dla gospodarstw, które powiększą swój wysiłek hodowlany.

Wzrost hodowli zależy od trzech czynników: dostatecznej ilości paszy, jakości materiału hodowlanego i od opłacalności pracy hodowlanej. Ostatnie uchwały Rady Ministrów postanawiają działać zdecydowanie we wszystkich trzech kierunkach.

Zwiększamy więc ilość paszy przez zagospodarowanie użytków zielonych i przez dobre jej konserwowanie w t. zw. silosach. Wykorzystamy wszystkie odpady buraczane z cukrowni, zwiększymy produkcję mączek używanych dla tuczni. Zorganizujemy dla tych prac drobnych producentów za pośrednictwem gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i mleczarni spółdzielczych.

Podniesiemy jakość hodowli przez zwiększenie liczby sztuk zarodowych, zorganizowanie sieci Instruktorów w zakresie żywienia i hodowli, przez rozbudowanie opieki weterynaryjnej oraz powiększenie ilości stacji kopulacyjnych. Otrzymamy w ten sposób większy przychówek i lepiej odhodowane sztuki zwierząt rzeźnych.

Wreszcie Rząd postanowił stworzyć dodatkową poważną zachętę finansową dla rolników, którzy przystąpią do powiększania hodowli. Na po-

większenie rozwoju hodowli Rząd uchwalił wydać w 1949 r. 6.639 mil. zł. przeznacząc tę sumę dla drobnych i średnich gospodarstw rolnych i dla majątków państwowych.

Podjęta zostanie szeroka akcja kontraktowania trzody chlewnej przede wszystkim w gospodarstwach mało- i średniorolnych, która obejmie 1 milion sztuk trzody chlewnej. Za terminowe wykonanie kontraktów rolnik otrzymywać będzie, prócz pełnej bieżącej ceny rynkowej, premie w wysokości 1000 zł. od sztuki dostarczonej.

Tym, co przystąpią do powiększenia hodowli wypłacane będą zaliczki. Wprowadzony będzie ponadto system ulg i obniżek w podatku gruntowym, sięgających od 7 do 50 procent wymiaru za 1949 rok. Gospodarstwa najmniejsze otrzymają ulgi, największe w wysokości 50 i 40 procent wymiaru.

Wreszcie, Centrala Mięsna otrzymała polecenie wprowadzenia takich cen urzędowych, które zapewnią opłacalność hodowli i tuczni. Równocześnie skup żywca przez gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej będzie rozszerzony.

Postanowieniami swolmi Rząd dał wyraz troski o to, aby stworzyć jak najkorzystniejsze warunki dla wzrostu hodowli przede wszystkim w gospodarstwach mało- i średniorolnych i dla podniesienia ich dobrobytu. Zapewniając rolnikowi większe korzyści, Rząd troszczy się również o to, aby zysk z hodowli nie był przechwycony przez spekulantów, ze stratą dla drobnego i średniego rolnika.

W tym celu uchwała Rady Ministrów zaleca nie tylko bezpośrednie premiowanie hodowców, lecz również takie zorganizowanie skupu, aby ludność miast mogła nabywać mięso i tłuszcz bez usług kościelnego pośrednictwa przy

watnych handlarzy bydła i trzody.

Tak ważne dla naszego gospodarstwa narodowego uchwały nakładają specjalny obowiązek na wszystkie organizacje partyjne. Winny one wraz ze Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym zmobilizować masy chłopskie, spółdzielczość na wsi i rady gminne winny czuć wad nad tym, aby akcja popierania rozwoju hodowli mogła jak najszybciej dać rezultaty oczekiwane przez szerokie masy pracujące w Polsce.

Organizacje partyjne winny uświadomić masy chłopskie o korzyściach systemu kontraktacji i ogromnych możliwościach, jakie dla rozwoju produkcji hodowlanej w Polsce stwarzają uchwały Rady Ministrów.

Specjalna uchwała KC PZPR, powzięta w tej sprawie w dniu wczorajszym, wskazuje jak wielkie zadanie spada na całą Partię w dziedzinie podniesienia hodowli. Udział wszystkich ogniw partyjnych w tej akcji będzie gwarancją jej powodzenia. Będzie gwarancją tego, że wygramy bitwę o hodowlę, tak jak wygraliśmy bitwę o zboże i jak wygramy bitwę o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Chiny zrzucają jarzmo niewoli



Jedna z najokazalszych budowli chińskich — „Świątynia Nieba” w wywołonym Pekinie — nie uciepiała zupełnie podczas zdobywania miasta.



Szanghaj — najruchliwsze miasto Chin — jest obecnie ewakuowane przez urzędy laszystowskiego reżimu Kuomintan gu — w przewidywaniu ataku wojsk ludowych.

Gość z Wenezueli

Tow. Sunsumari zwiedza fabryki łódzkie

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi wybitna przedstawicielka ruchu robotniczego i kobiecego w Wenezueli w Południowej Ameryce — tow. Mangalida Sunsumari (pseudonim Olga Luzargo).

Tow. Sunsumari podejmowała na dworcu przedstawicieli Partii, Związków Zawodowych i Ligi Kobiet. Po zostanie ona w naszym mieście tydzień, zwiedzając szereg interesujących ją instytucji łódzkich. Tow. Sunsumari zwiedza obecnie Europę, wracając z Kongresu Światowej Federacji Kobiet, który odbył się w Budapeszcie.

Jest ona była robotniczką, tkaczką, która o własnych siłach ukończyła uniwersytet, i jest obecnie doktorem praw. Ma lat 29. Do chwili swego wyjazdu do Wenezueli była redaktorem naczelnym organu Komunistycznej Partii Wene-

zueli „Trybuny Ludu”. W listopadzie ubiegłego roku pismo to zostało skonfiskowane, a redakcja zamknięta. (m.)

Trzeba usprawnić pracę majstrów

Na marginesie 2-ch narad wytwórczych PZPB Nr 2

Były to właściwie 2 zebrania, szerokiego aktywu produkcyjnego przedziału i tkalni, a nie narady wytwórcze. — Jak je oficjalnie nazwano. Nie spierając się jednak o nazwę, stwierdzę trzeba, że celowa i słuszna była inicjatywa fabrycznego komitetu produkcyjnego, a by podstawowe zagadnienia, braku i trudności w produkcji postawić na forum publicznym wobec podstawowej gromady przędzy. Kłaczy, przewijaczek, krochmalarzy.

Pomysł był dobry i skutki też niewątpliwie będą dobre. Ale powiem to szczerze — ja — acz tylko wysłannik „Głosu” po tych naradach — spodziewałem się więcej, szczególnie po naradzie, która odbyła się w przedziału. Wszakże jako wstęp do niej dyrektor przedziału tow. Kosiniak, odczytał artykuł „Ułatwmy robotnikom wypełnienie ich zadań” z „Głosu Robotniczego”, w którym autor podkreśla rolę dystrykcji i personelu technicznego w usunie-

ciu braków i niedociągnięć technicznych, organizacyjnych, i wszelkich innych, stojących na przeszkodzie robotnikom w podwyższeniu ilościowym i jakościowym produkcji oraz zarobków, jakie mu daje nowa umowa zbiorowa.

Artykuł stwierdzał bez ogródek, że usunięcie tych braków i uchybień nie leży przeważnie w możliwościach robotników, natomiast mieści się w ramach możliwości kierownictwa fabryki, gdy tylko się weźmie do tego szczerze, z zapałem i umiejętnością.

Jakiego kierunku obrad należało się spodziewać, wobec tego, że dykcja przyszła z tym artykułem, jako z „wymianą swej wiary”? Dla mnie nie ulegało wątpliwości, że pod stawą dyskusji będzie samokrytyczne naświetlenie pracy w tym względzie.

Doskonałości nie ma jakoś na świecie i niewątpliwie i w pracy administracji PZPB nr. 2 były te lub inne usterki i braki, o których należało mówić.

Samokrytyki jednak nie usłyszeliśmy. A szkoda. Wszakże było dla niej nie mało tematów. Oto w toku dyskusji wyszło na jaw, że niektóre przydatki zamiast szczytką — omiatają ma szynę takturką — i oczywiście — zamiast uchronić przedzad od kurzu — tego rodzaju omiatające maszyny ma skutek wręcz odwrotny. Czy w firmie brak szczytek? Nie. Wprawdzie są one dość drogie, lecz znalezione ich aż pół wózka w stanie całkiem zadawalającym, ale — niestety — wśród rupieci... Prostu obciążaczka rzuca szczytkę w byle jaki kąt majster nie czyni jej z tego powodu żadnych „wstrętów”, tylko daje nową — tak długo, dopóki ma jeszcze zapas.

Czy nie ma na to rady? Oczywiście, jest.

Niech majster nie wyduje wprawie nowej szczytki, aż zużyta nie zostanie mu zwrócona — orzekły stare przadki. Kwestia racjonalnego rozporządzenia i kontroli kuleje zresztą i na poważniejszych odcinkach Majstrów z tkalni zajęli się na naradzie, że tracąc muszą po 2 — 3 godziny na szukanie mamej śrubki czy wkrętki, a gdy ją już znajdą, to często sami muszą ją przebrać w warsztacie ślusarskim. Przez ten czas oczywiście na partii powstaje istne piekło — krosna stają, tkaczki denerwują się, rozpaczają, a majster ze zdobytą śrubką sam też zaczyna biegać, jak nieprzytomny, nie wiedząc do którego krosna wprawie spieszyć z pomocą, którą robotnicę wprawie uspokoić.

Majstrowie, a robotnicy okłaskami potwierdzili, że tak jest rzeczywiście. Przypuścmy nawet, iż w gorące dyskusji wypadki zostały przejawskawione, lecz fakt pozostaje faktem: majstrów nie mają „pod ręką” koniecznych części zapasowych, muszą chodzić po każdej z osobna, nie mówiąc już o poszukiwaniach. Więc jakże może majster czuć nad całokształtem pracy swojej partii? Nie nadają w takiej sytuacji z najważniejszymi narządami maszyn, a o naprawach zapobiegawczych, o potuzeniu tkaczki — to już w ogóle mowy nie ma.

Wyższy sztab techniczny twierdzi, że śrubki itp. części zamienne są na salach, tylko leżą gdzieś po kątach, że nie można dać majstrom do rąk określonego zapasu gdyż zostanie błyskawicznie zmarnowane.

Zdziwna argumentacja. Czyżby nie można zapisać wydanych każdemu majstrom i odebranych od niego zużytych części zamiennych, tak samo jak zapisuje się — a przy najmniej powinniśmy się zapisywać — wydawane każdej tkaczce szpulki z przędzą i odebrane puste cewki?

Czy nie byłoby na przykład wskazanym, aby każdego majstra zaopatrzyć w skrzynkę z niezbędnymi narzędziami oraz z określonym zapasem części zamiennych, wydawanym, oczywiście, za pokwitowaniem.

Możnaby przecież nawet wprowadzić wśród majstrów wsobną odpowiedzialność i oszczędność w zużywaniu części zamiennych, tak jak to się praktykuje nie tylko wśród majstrów, lecz również wśród robotników w fabrykach metalowych.

Zastrzymaliśmy się celowo na tej właśnie sprawie, choć na naradach wypłynęło i wiele innych również godnych uwagi, gdyż odpowiednia praca majstra to rzecz podstawowa. Majster dopiero wtedy będzie mógł stać się prawdziwym oficerem produkcji, gdy nie będzie musiał tracić czasu i siły na zbyteczną bieżączkę tam i z powrotem. Wtedy potrafi on widzieć dookoła siebie, będzie pracował spokojnie i „bez nerwów”, nie ofuknie, nie machnie bezmyślnie ręką na skarnt robotników, a ci ostatni się nie bawili psuli przy pracy, nie będą się czuli „pomostawieni na łaskę losu” jak to określili uczestnicy narad wytwórczych „Barwałtowej Dwójki”.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Partyjni i bezpartyjni Wi-Fa-My ofiarowują sztandar Kołu PZPR

W ubiegłą środę odbyło się u nas ogólne zebranie organizacji partyjnej, na którym tow. Ruta złożył sprawozdanie z działalności egzekutywy. Na zebraniu tym byli również obecni bezpartyjni towarzysze sympatycy naszej partii.

W sprawozdaniu tow. Ruta przedstawił wybranym wniosek egzekutywy o ufundowanie sztandaru dla organizacji fabrycznej PZPR. W dyskusji, jak się rozwinięła nad tym wnioskiem, towarzysze powzięli uchwałę, by wszyscy partyjniacy przepracowali jedną niedzielę i zarobek za ten dzień przeznaczyli na kupno sztandaru.

Obecni na zebraniu bezpartyjni przyłączyli się do uchwały zebrania i ofiarowali również swoją pracę na ten cel, zobowiązując się jednocześnie podciągnąć za sobą jeszcze innych bezpartyjnych. Zamierzają swoje wprowadzić w czyn. Wkrótce zaczęły napływać do egzekutywy rezolucje podpisane przez całe grupy pracowników fabryki. W jednej z nich czytamy:

„My, bezpartyjni pracownicy WiFaMy, pragnąc wspólnie z partyjnymi maszerować pod sztandarem Zjednoczonej Partii, symbolem zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, deklarujemy jeden dzień pracy w niedzielę na zakupienie sztandaru, łącząc się przez to z partyjnymi towarzyszami pracy duchem i czynem”.

Następują podpisy. Pracownicy Biura Fabrykacji deklarując również swój jednodniowy zarobek niedzielny, wyzwalają jednocześnie do naśladowictwa pracowników Wydziału Administracyjno-Handlowego. A więc został

zapożyczony jakby łańcuch solidarności bezpartyjnych pracowników z naszą Partią. Tu sprawdzają się słowa tow. H. Minca, który powiedział, że plan sześćlecia ni napewno, wykonamy, gdyż mamy poparcie całej klasy

robotniczej. My, członkowie partii z radością przyjmujemy te rezolucje. Świadczą one bowiem o popularności naszej partii w masach robotniczych. Korespondent fabryczny: Z. Wieniakowski

Korzystajmy właściwie z ubrań i sprzętu ochronnego przy pracy

Ubrania i sprzęt ochronny przy pracy, należą do t. zw. zabezpieczeń osobistych pracowników. Celem ich jest ochrona pracujących robotników przed szkodliwym wpływem materiałów, ulegających przerobce oraz ochrona przed działaniem kurzu, pyłu, związków chemicznych oraz ciepła, światła i prądu elektrycznego.

Rozróżniamy następujące rodzaje odzieży ochronnej:

1. Ubrania robocze i kombinony obojętne dla ochrony przed pochwytem przez maszyn.
2. Czapki, berety i inne nakrycia głowy, przede wszystkim u kobiet, zabezpieczające z jednej strony przed wkręceniem włosów przez wirujące części maszyn, z drugiej strony chroniące od kurzu i pyłu, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym.
3. Fartuchy skórzane, brezentowe lub gumowe, chroniące od bezpośredniego zetknięcia się ze smarami, kwasami itp. p.
4. Rękawice różnego rodzaju, zabezpieczające ręce przed działaniem cieczy, gazów oraz chroniące od wpływu ostrych i gorących przedmiotów, powodujących oparzenia, odciski, skaleczenia, owrzodzenia i t. zw. egzemy oraz podobne choroby skóry, często nawet nieuleczalne.
5. Obuwie wszelakiego rodzaju, zabezpieczające stopy od

oparzeń przedmiotami gorącymi od kwasów i wilgoci.

6. Okulary chroniące robotników przed odpryskami obrabianych metali oraz od szkodliwego działania silnego światła, przy spawaniu acetylenowym lub elektrycznym, przy którym używa się t. zw. ekranów uzbrojonych ze szkła pochłaniającego promienie podczerwone.

7. Maski ochronne z pochłaniaczami lub bez, umożliwiające oddychanie przez filtry. Należą do nich maski przeciwpyłowe dla pracujących w atmosferze pyłu i kurzu oraz maski przeciwgazowe z pochłaniaczami do absorpcji chemicznych związków trujących.

Wszystkie te rodzaje ochrony osobistych są niezbędne do zapobiegania wypadkom, a zwłaszcza chorobom zawodowym. Ze względu jednak na niewłaściwe wykonanie, robotnicy niechętnie ich używają. I tak np. okulary ochronne, które śle są dopasowane lub nieodpowiednio zastosowane, powodują pocenie się szkiele i oczu, zaś źle wykonane maski gazowe utrudniają oddech i powodują zmęczenie.

Dlatego też, aby robotnik zawsze korzystał ze sprzętu ochronnego przy pracy, należy dbać, aby ten sprzęt był używany do właściwych celów i był dobrze wykonany pod względem jakościowym. Inż. K. Aścik.

Załoga PZPR Nr 1 pragnie wykonać plan przed terminowo

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończoszniczego Nr 1 — to jeden z przodujących i najwzrostszych kombinatów tej branży. Powstały z połączenia szeregu drobnych fabryk, początkowo borykał się z wieloma trudnościami. Odczuwaliśmy dotkliwie brak igieł szwalniczych, igieł do automatów i „cottonów” oraz części zamiennych. Brak nam było również fachowców i wykwalifikowanych sił biurowych.

Pomimo tych trudności załoga nasza zaakceptowała plan produkcyjny Dykcji Branżowej i wykonała go przed terminem. Pomógł nam w tym osiągnięciu „Czyn Kongresowy”. Dzięki niemu wykonaliśmy plan roczny 15 grudnia tj. w dzień rozpoczęcia Kongresu Jedności. Do końca roku wykonaliśmy ponad plan 200.000 par pończoch i skarpet.

W roku bieżącym ostatnim roku planu Trzyletniego, wzięliśmy się jeszcze energiczniej do pracy. Trudności zniknęły stopniowo. Znalazły się igły, znalazły się siły biurowe i znaleźli się fachowcy. Tych ostatnich sami sobie wychoowaliśmy przez systematyczne szkolenie młodych robotników.

W tym roku jesteśmy już spokojni o plan. Mamy ambicję wykonać go znacznie wcześniej, niż to jest przewidywane. Może w listopadzie... To nie są przechwałki. Dolożymy wszelkich starań, by słowa stały się rzeczywistością.

Korespondent Fabryczny PZZPP Nr 1 W. Hajdrych

Biblioteka w domu każdego robotnika i chłopca

Dobra książka za 100 złotych

Cenne wydawnictwa Komitetu Upowszechnienia Książki już są do nabycia



człowieku) i cały szereg innych dzieł.

JAK ROZPROWADZANE SĄ KSIĄŻKI KUK-u

Każdą z wyżej wymienionych książek można kupić w jakiegokolwiek księgarni w pojedynczych egzemplarzach po 125 złotych za tom.

W prenumeracie każdy tom kosztuje tylko 100 złotych.

Czytelnicy, świetlice, rady zakładowe, biblioteki gminne, gromadzkie oraz osoby prywatne winny zamawiać prenumeratę książek KUK-u w następujący sposób:

Należy sporządzić listę życzonych książek, z dokładnym oznaczeniem dla egzemplarzy zamawia się miesięcznie, podpisać ją imieniem i nazwiskiem, podać dokładny adres odbiorcy i list taki przesłać do oddziału Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi — Łódź, ulica Piotrkowska 123. Równocześnie należy odpowiednią kwotę pieniędzy wpłacić na konto PKO VII-895. To wszystko. Wpłaty przyjmuje każdy Urząd Pocztowy na terenie całego województwa.

Powołany do życia z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta, przy współudziale Rady Państwa — Komitet Upowszechnienia Książki — zabrał się energicznie do pracy. Zgodnie ze swymi założeniami Komitet dostarcza bibliotekom, świetlicom i prywatnym osobom książki w najwyższym gatunku, na najlepszym papierze — najlepszych autorów w cenie stu złotych za tom. Jest to cena naprawdę niska.

Książki wydawane przez Komitet Upowszechnienia Książki (w skrócie KUK) od tej chwili powinny naprawdę zbliżyć pod strzechy, powinny znaleźć się w domu każdego robotnika i chłopca.

KSIAŻKI JUŻ CZEKAJĄ NA ODBIORCÓW!

W pierwszym rzuście wielkiej inicjatywy wydawniczej KUK ukazały się już na rynku 22 tomy najlepszych autorów polskich i obcych. Z dzieł polskich wydał już Kraszewskiego „Stara Baśń” (2 tomy) i „Starość Warszawskiego” (3 tomy), Sienkiewicza: „Krzyżacy” (4 tomy) i „W pustyni i w puszczy” (dwa tomy). Wydano poza tym jednotomowe powieści T. T. Jeża „Narzeczona Harambaszy”, Orzeszkowej „Dziurdziowie”, Jana Wilkora „Orka na ugorze”, Sempolowskiej „Na ratunek” i Orkana „W roztokach” (dwa tomy).

Poza tym wydano jeszcze Wiktora Hugo „Nędzników” (dwa tomy), Maksyma Gorkiego „Matkę” (2 tomy) i Aleksandra Beka „Szosę Wołokołamską”.

W przygotowaniu są dzieła Bolesława Prusa (Faraon, Placówka), Sowińskiej (Lata Walki), Borysa Polewoja (Opowieść o prawdziwym



KSIAŻKI JUŻ CZEKAJĄ NA ODBIORCÓW! ALE BIBLIOTEKI JESZCZE SPJĄ

Zakrońona na masową skalę akcja upowszechniania książki dała już znakomite rezultaty. Dwadzieścia dwa tomy — w tak krótkim czasie rzucone na rynek w olbrzymich nakładach — po zwalając żywić nadzieję, że już w ciągu bieżącego roku ogromne zaniebania w tej dziedzinie zostaną naprawione, że w świetlicach, w bibliotekach znajdują się masy książek najlepszych autorów, że robotnik i chłop dostanie do ręki tak upragnioną tanią i dobrą książkę.



Na terenie całego kraju wszczęta już została szeroka akcja propagandowa — książki już czekają na odbiorców.

Niestety, jednak do tej chwili nasi bibliotekarze świetliczanie, nasze rady zakładowe nie zabrały się energicznie do dzieła. Z terenu Łodzi zgłosiło się do dnia wczorajszego zaledwie 37 abonentów, w tym 11 robotników i jedna świetlica. Z

terenu województwa łódzkiego jeszcze nie nadeszło żadne zamówienie.

Czy tylko rady zakładowe, świetlice i biblioteki zawinily tutaj? Niezupełnie! Wprawdzie KUK rozkolportował wspaniałe afisze propagandowe na terenie całego kraju — ale bez podania szczegółowego adresu oraz warunków nabywania książek. Nie powiedziano również prasy w odpowiednim momencie o tych sprawach.

A sprawa jest pilna! W każdej fabryce, w każdej bibliotece, w każdej szkole, w każdym kole partyjnym należy niezwłocznie przystąpić do akcji propagandowej!

Książki wydane przez KUK muszą popłynąć szerokim strumieniem do odbiorców, do bibliotek fabrycznych i partyjnych, do bibliotek gromadzkich i do domów robotniczych i chłopskich. Tanie, wydane na doskonałym papierze książki studzotowe winny znaleźć się w każdym domu. I to jak najprędzej!

H. BUDNICKI

Listy z Czechosłowacji

Volny Trh — Hrob Smelinaru!

(Volny handel — grobem paskarzy)

6-go stycznia, po przeszło dziesięciodniowej przerwie znów otworzyły się drzwi sklepów w całej Republice Czechosłowackiej. Od wczesnego rana tłumy zapelnily ulice. Od razu można też było zauważyć różnicę pomiędzy niektórymi sklepami: tam, gdzie sprzedawano jak zwykle towary, które nie były objęte systemem kartkowym, ruch był normalny lub zmniejszony; w wielkich zaś, towarowych domach, sklepach państwowych i spółdzielczych, gdzie po raz pierwszy po zakończeniu wojny sprzedawano „bez kartek”, panował ścisł i tłok, jak

Największy ruch zaobserwować można w sklepach z wyrobami tekstylnymi. W samym centrum miasta, przed wystawami przedsiębiorstwa państwowego „Tep”. Już od świtu 6 stycznia cisnęły się tłumy — i tych, co chcieli kupić, i tych, co przyszłi tylko popatrzeć na towary i ceny. Wielu nie wierzy, że to jest naprawdę do kupienia „bez kartek”. Widać uśmiechnięte, jeszcze nie zmęczone twarze, ale już radosne twarze. Twarze nie zabraknie, każdy może wybrać, co tylko chce. Sprzedawcy muszą się dwoić i troić, nierazdą z rozpaczą wzywając specjalne pomocnicze bryady.

W PRASKICH DOMACH TOWAROWYCH

Także i w dziale konfekcyjnym panuje ożywiony ruch. Naturalnie, w takich powo-

zeniach cieszy się okolicie. Gromady przechodźców oklanają od rana wyścwy i ceny, liczą pośpiesznie, kalkulują, przebiegając w myśli zawartość portfela.

„Volny trh — hrob smelinaru” — (volny handel — grobem paskarzy) oto hasła dnia rozpoczęcia wolnego handlu w Czechosłowacji.

Najwięcej jednak kupujących przewija się przez wielkie praskie domy towarowe: Japa, Aso, Bila labut. W tym ostatnim, obrót pięciusetego dnia sprzedaży wyniósł ponad pół miliona koron.

W wolnym handlu są też motocykle, rowery, elektrowyposażenie i inne wyroby elektryczne, dotąd objęte systemem kartkowym. Na ulicach przy stacjach obsługi samochodowej, panuje wielkie ożywienie. Już szoferzy także w

Wychowamy młode pokolenie Budowniczych Polski Socjalistycznej

Ogólnokrajowa konferencja pedagogów RTPD

Ogólnokrajowa konferencja pedagogiczna Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, która rozpoczęła się dnia 27 b. m. w Warszawie, obraduje pod hasłem: „Wychowamy młode pokolenie na budowniczych Polski Socjalistycznej”. Tematem obrad konferencji są problemy wychowania socjalistycznego na tle wytycznych polityki oświatowej Polski Ludowej oraz rola organizacji młodzieżowych w pracy pedagogicznej.

W zagadnieniu obrad poseł Kuroczko podkreślił, że począwszy od tej konferencji zaczniemy nowy okres w rozwoju naszej pracy na polu wychowania młodego pokolenia. Wychowawcy i nauczyciele polscy — szczyty demokracji — będą czerpać z bogatego dorobku pedagogiki radzieckiej w swej pracy i w walce o nową szkołę i nowe wychowanie.

Obszerny referat na temat: „Problemy wychowania socjalistycznego na tle wytycznych polityki oświatowej Polski Ludowej” wygłosił ob. Kazimierz Mariański. W budowie podstaw socjalizmu w Polsce — którą wytyczył Kongres Zjednoczenia — mówi prelegent — wielką rolę mają do odegrania oświatowcy, wychowawcy, nauczyciele, mają oni bowiem wychowywać pokolenie budownic-

ych socjalizmu. Uchwały Kongresu otworzyły przed działaczami oświatowymi nieskozone perspektywy i nieograniczone możliwości.

Jedynie szkolnictwo socjalistyczne — podkreśla prelegent — opiera się na niewzruszonej podstawie naukowej. Wychowanie socjalistyczne — to wpajanie młodzieży zasad patriotyzmu proletariackiego.

Szkola winna dbać nie tylko o wyniki ilościowe, ale i jakościowe, o świadomą dyscyplinę pracy, o współzawodnictwo, wytrzymałość i racjonalizatorstwo. Cłbrzymie znaczenie ma wychowanie kadr pedagogicznych w duchu marksizmu - leninizmu.

Szkolnictwo RTPD, jego personel wychowawczy odgrywa pionierską rolę. Szkoły RTPD winny stać się wzorem szkolnictwa w Polsce Ludowej. Nie należy poprzestać na świeżości, cała działalność szkół RTPD powinna być przepełniona duchem socjalistycznym.

Wychowanie moralne dziecka winno być oparte na etyce proletariackiej. Należy wpajać dziecku miłość do Ojczyzny Ludowej, szacunek do człowieka pracy i do własności społecznej. Podsumowaniem dyskusji przez referenta zakończyły się obrady plenarne.

praskich nie będą mogli wymawiać się od jazdy — co dotąd często się zdarzało — brakiem benzyny. Benzynę i mieszankę sprzedaje się teraz w wolnym handlu, bez ograniczeń.

BEZ „LISTKÓW”

Ogromny ruch panuje w sklepach z przyborami sportowymi. Choć w samej Pradze ani mowy o śniegu czy mrozie, choć na ulicach błoto i często wszystko tobie w „londyńskiej” mgłę i deszczu, to jednak gdzieś tam przecieć, w górach, jest chyba trochę śniegu, bo można spotkać wielu młodzieńców i „słecznych” (panien) z narciami, butami tyżwiarskimi, kijkami do hokeja itp. Już w wolnym handlu są i sportowe, grube swetry, wełniane rekawice, skarpety oraz szale.

Nam, Polakom, którzy od dawna już możemy w naszych sklepach dostać wszystko, czego potrzebujemy, którzy nie zazналиśmy właścicie — tak jak Czesi — długotrwałego okresu reglamentacji trudno może zrozumieć, co od czuwa obecnie mieszkańcy Pragi czy Bratislavy, wrabdzając do sklepu i kupując buty czy ubranie bez uprzykrzonych „listków”. Trudno dziś wżyć się w nastroj człowieka, stojącego dawniej przed wystawą i myślącego: — Kupiłbym ten materiał... trzeba by i buty... skarpety nie ma... Tak, ale skąd wziąć tyle kartek? — Już nie trzeba kartek. Już można wejść zwyczajnie, po prostu, wybrać i — kupić, na reszcie kupić, dwa, nawet dziesięć płaszczy, nawet sześć par butów... ile kto chce i na ile sobie może pozwolić.

Czechosłowacka dyscyplinowana ludność, która niechę-

nie i rzadko kupowała na „lewo”, odczekała. Już o zna legalnie, już nie trzeba „na czarno”.

O POLEPSZENIU BYTU MAS PRACUJĄCYCH

Nowa polityka rządu CSR w sprawie wolnego handlu spotkała się z żywym odzwiekaniem także na prowincji. — Wolny handel jest dobrym wynikiem pracy CSR w dwuletnim planie produkcji, który teraz wydaje swoje owoce — powiedział w przemówieniu radiowym minister wewnętrznych spraw Krajczir.

Ceny wielu innych towarów, które nie były objęte systemem kartkowym, nie podskoczyły w górę, co jest wielką zasługą rozsądnej polityki rządu CSR.

Premier A. Zapotocky, na konferencji z dziennikarzami, tak pokrótce scharakteryzował obecny volny handel: — Chodzi nam, po pierwsze — o polepszenie bytu mas pracujących, po drugie — o zwalczanie czarnego rynku, i po trzecie — o przygotowanie do zniesienia systemu reglamentacji w ogóle.

— Na razie — mówił premier — nie możemy jeszcze rzucić na rynek tyle towarów, ile potrzeba. Gdy rynek będzie dostatecznie zaspokojony, przystąpimy do całkowitego zniesienia systemu rozdzielczego.

Nie można zapominać, że rok 1949 jest pierwszym rokiem nowego czeskosłowackiego pięcioletniego planu produkcji. W planie tym przeznaczono 336,2 miliardów koron na inwestycje w rozwój gospodarczy państwa. Z cyfry tej około 51 miliardów przypada na rok bieżący. F. M.

Nowe zwycięstwo Francuskiej Partii Komunistycznej

Znamienne wyniki wyborów w Grenoble

(Korespondencja wł. „Głosu”)

W ub. niedziele odbyły się w mieście Grenoble wybory do rady miejskiej. Rezultat ich wskazuje na dalszy wzrost wpływow Parli Komunistycznej. Jest to tyle charakterystyczny, że wybory przeszły pod znakiem koncentracji wszystkich partii rządowych, które wystawiły wspólną listę, oraz pod znakiem wielkiej mobilizacji gaullistów, którzy postawili sobie za cel zajęcie pierwszego miejsca w wyborach.

Wyniki niedzielne zawiody jednak nadzieje zarówno „trzedziej sily” jak i gaullistów. Mimo, iż ilość głosujących w ub. niedziele w Grenoble była o blisko 4.000 wyższa, aniżeli przy wyborach w 47 r. partii trzedziej sily i gaullistów otrzymali mniej głosów, niż w poprzednich wyborach, podczas gdy ilość głosów uzyskana przez Partię Komunistyczną powiększyła się o jedną trzecią. Oceniając wynik wyborów w Grenoble, prasa pisze o wielkim rozczarowaniu

które te wyniki wywołały w kołach reakcyjnych, gdyż komuniści potrafili zdobyć sobie ludzi, którzy dotychczas stali na uboczu walk politycznych i których reakcja uważała za swoją potencjalną rezerwę.

Ażebym zdać sobie w pełni sprawę ze znaczenia sukcesu komunistycznego w Grenoble, należy jeszcze wziąć pod uwagę, w jakich warunkach zostały rozpisane wybory. W październiku ub. roku bandy gaullistowskie otworzyły ogień na manifestację komunistyczną. Zabity został młody komunist, bohater Rueju Oporu, Jules Vautrin. Morderstwo to wywołało w mieście tak wielkie oburzenie, że mer miasta, sam należący do partii de Gaulle'a, podał się do dymisji i na jego miejsce wybrany został, dzięki poparciu dwóch radnych z lewicy socjalistycznej — komunisty Parinetti.

ru komunisty na stanowisko mera miasta, radni gaullistowskiej i MRP podali się do dymisji, aby sprokować rozwiązanie rady miejskiej. W tych warunkach ministerstwo spraw wewnętrznych rozpisalo nowe wybory.

Jak można się łatwo domyśleć, kampania wyborcza prześlza pod znakiem skoncentrowanego ataku antykomunistycznego zarówno ze strony RPF, jak i ze strony „3-ciej sily”.

Gaullisci chcieli wykazać w wyborach, że morderstwo było „aktem samoobrony” u drożdci. „Trzecia sily” zaś chciała wykazać, że w tych warunkach pomoc Mocha dla gaullistów była „rzeczą normalną”. Wyborcy przekreślili jednak nadzieje obu „sily”, które chciały wyeliminować komunistów z zarządu miejskiego Masy pracujace Grenoble — tego miasta, które podczas okupacji nieraz przodowało w walce przeciw wro-

gowi — wykazały, że nie do puszcza, aby można było bezkarnie atakować Partię Komunistyczną. Komuniści w Grenoble wysunęli się na czoło wszystkich ugrupowań politycznych i poważnie wszystkie inne ugrupowania zdystansowali.

Wynik wyborów w Grenoble potwierdza ogólną tendencję, dającą się zauważyć we wszystkich wyborach, które ostatnio odbyły się we Francji. Pozwalają one raz jeszcze stwierdzić, że plan Marshalla wywołał głębokie rozczarowanie najszerszych mas narodu i że polityka rządowa, dyktowana z Waszyngtonu, z jej ciągłymi podwyżkami cen i pogarszaniem bytu mas pracujących wskazuje francuskiej klasie robotniczej jedyną drogę do lepszego bytu i drogę do utrzymania niepodległości narodowej, drogę, na której prowadzi Partia Komunistyczna.

Aleks. Walski

Radziecko-rumuńska umowa gospodarcza

W wyniku rozmów między ministrem handlu zagranicznego ZSRR i przebywającą w Moskwie rumuńską delegacją handlową, podpisana została umowa o pomocy technicznej dla Rumunii. W celu dalszego rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej strony postanowiły zwiększyć w roku 1949 obrót towarowy między ZSRR a Rumunią 2 i pół raza w porównaniu z obrotem towarowym roku 1948. Wartość dostaw w roku 1949 będzie wynosiła około 465 milionów rubli z każdej strony. Związek Radziecki będzie dostarczał Rumunii urządzenia przemysłowe,

samochody, metale, maszyny rolnicze, rudę żelazną, torf, bawełnę i inne towary potrzebne dla gospodarki narodowej Rumunii. Prócz tego Związek Radziecki przyjmie zamówienie na dostawę do Rumunii urządzeń przemysłowych, które wymagają dłuższego okresu na przygotowanie. Będzie tak że okazana pomoc techniczna przy budowie przedsiębiorstw i przy produkcji maszyn niezbędnych dla przemysłu rumuńskiego. Rumunia będzie dostarczała do Związku Radzieckiego produkty naftowe, drzewo, lokomotywy, wagony, barki, produkty chemiczne, produkty mięsne i fa-

Tworzymy własne bazy surowcowe

Rozwój plantacji lnu i rosarnictwa

Jednym z surowców, który częściowo sprowadzamy dziś jeszcze z zagranicy, ale który w przyszłości będziemy mogli sami produkować w dostatecznej ilości, jest len.

Tkaniny lniane, choć droższe od bawełnianych, są bez porównania wytrwalsze i przyjemniejsze w użyciu. — Nic dziwnego, że cieszą się one stale na rynku naszym zasłużonym powodzeniem.

Len udaje się doskonale w naszych szerokościach geograficznych i na naszych glebach. Dzięki temu, obszar plantacji roślin włóknistych wzrósł u nas z 8.000 ha w r. 1946 do 15.000 ha w r. 1947 i do 46.000 ha w r. ubiegłym (z czego 43.000 ha przypadało na plantacje lnu, a 3.000 ha na plantacje konopi). — Pozwoliło to na pokrycie potrzebnej części zapotrzebowania na te surowce ze źródeł krajowych.

Plan na rok 1950 przewiduje wzrost obszaru zasiewu lnu do 75.000 ha i konopi do 7.000 ha. W r. 1955 — przewiduje się rozszerzenie plantacji roślin włóknistych do 180 tys. ha, co pozwoli nie tylko na osiągnięcie samowystarczalności, ale i na eksport poważnych ilości włókna i pakul.

Czynnikami, kontraktującym plantacje lnu i organizującym jego produkcję, a jednocześnie przetwarzającym surowiec — siemę lnianą na półsurowiec, włókno lniane, są rosarnie lnu i konopi, skupione w Dyrekcji Roszarni Lnu i Konopi, podległej C.Z.P.W.I.

Wzrostowi stanu plantacji winien więc stale towarzyszyć silny rozrost bazy przetwórczej przemysłu lnianego.

Plan sześciolaty przewiduje urządzenie szeregu rosarni lnu i konopi w całej Polsce, ale przede wszystkim w województwach leżących po prawym brzegu Wisły, do tej pory słabo uprzemysłowionych, to znaczy w woj. białostockim, olsztyńskim, rzeszowskim i lubelskim.

Rozwój uprawy roślin włóknistych i budowa na tej bazie nowych zakładów pracy zapewni podniesienie stopy życiowej chłopów mało i średniorolnych.

Plantatorzy podpisują u-

mowy z przedstawicielami roszarni i już w chwili zawarcia „kontraktu otrzymują w postaci zaliczki gotówkę, nasiona i nawozy sztuczne. Po oddaniu plonu winno nastąpić rozliczenie, oparte na zasadach bardzo korzystnych dla plantatorów. Między innymi może on otrzymać do 50 proc. należności w naturze, tzn. w postaci wyrobów włókienniczych, i to po cenach niższych przeciętnie o 20 proc. od cen detalicznych.

Przeciętny czysty dochód

rolnika z jednego ha plantowanego lnu wynosi około 95 tysięcy złotych. Niestety, do tej pory w niektórych częściach kraju można spotkać się jeszcze ze skargami ze strony rolników, którzy nie zawsze są należycie, w solidny sposób traktowani przez rosarnie lnu.

Usunięcie ze stanowiska Naczelnego Dyrektora Dyrekcji Roszarni Lnu i Konopi starego reakcjonisty, Dębickiego, pozwala rokować nadzieję, że stosunek przemysłu do plantatorów (któ-

rych w roku ubiegłym było 190 tys., i których w roku bież. ma być 240 tysięcy) znacznie się poprawi.

Zmiany personalne w Dyrekcji odbyły się już obecnie korzystnie na ilościowym i, co najważniejsze, na jakościowym poziomie produkcji.

Wysunięcie w ramach dokonanych zmian na czołowe stanowiska robotników przyczyni się również do usprawnienia pracy tej tak ważnej dla naszego bilansu płatniczego gałęzi przemysłu.

Z.O.R. troszczy się o dach nad głową dla robotników

Plany najbliższych prac budowlanych

Prócz odbudowy Bałut — tej najbardziej zniszczonej dzielnicy Łodzi — Zakład Osiedli Robotniczych stawia przed sobą szerokie plany. Gwarancją ich realizacji jest naczelna zasada, jaka przysięca zamierzeniom Z.O.R.-u: mieszkanie wyłącznie dla ludzi pracy! Jak już donosiliśmy w niedawnej przyszłości postanowiono przeprowadzić rozbudowę osiedla Montwilla — Miłockiego. Nowa część osiedla znajduje się będzie pomiędzy Al. Unii, a jedną z przeczek ul. Srebrzyńskiej. Osiedle to będzie zwrócone w kierunku nowo-zaplanowanej autostrady, wiodącej do Poznania.

Jednak bezpośrednim zadaniem Z.O.R.-u, jak już zaznaczyliśmy, jest odbudowa Bałut. Wszelkie potrzebne materiały już są zgromadzone, jak również zapreliminowane zostały niezbędne fundusze. Trzeba więc słońca, a na Bałutach rozpocznie się radość na pracę — wznoszenie nowych mieszkań dla robotników!

Planowanie nowych osiedli Z.O.R. uzależnia od istotnych potrzeb przemysłu i robotników tzn. buduje domy mieszkalne w pobliżu ośrodków przemysłowych. I słusznie! Robotnik chce mieszkać niedaleko miejsca pracy. Nie będzie wtedy tracił cennego cza-

su na długie przejazdy tramwajami czy autobusami. Bezpieczniej i pełniej wykorzystają czas wolny od pracy.

Do równie ważnych zadań, szczególnie dla naszego miasta, należy tzw. „plombowanie” — Wiekosze ulic Łodzi: posiada dużo niezabudowanych placów, znajdujących się często między dużymi domami. Stanowią one lukę specjalnie wygląd miasta, Z.O.R. zamierza budować na tych pla-

cach nowe domy. Znikną więc wkrótce odrapane i polamane ploty, kryjące zaśmiecone, niejednokrotnie niebezpieczne dla zdrowia okolicznych mieszkańców przestrzenie. Z.O.R. w planach swoich dba więc nie tylko o rozładowanie trudności mieszkaniowych, lecz również o podniesienie estetycznego wyglądu naszej robotniczej Łodzi.

(Sef.)

W ię i z powrotem

Informacja, ujawnij się!

— Hallo! Dworzec Fabryczny? Może mi pan powie, o której godzinie odjedzie pociąg do Warszawy?

— Hallo! Łódź Fabryczna? Proszę mi podać najwygodniejsze połączenie kolejowe z Zakopanem!

100, 200, nieraz 300 takich i podobnych pytań tudzież interpelacji odbiera dziennie pracownik... kasy bagażowej na St. Łódź — Fabryczna. Dlaczego pracownik kasy bagażowej, a nie wg. tzw. kompetencji — dworcowe biuro informacji? Dlatego, że kasa bagażowa na St. Łódź — Fabryczna figuruje w spisie abonentów telefonicznych, a biuro informacji na St. Łódź — Fabryczna — nie. Więc, naturalnie, wszyscy interesanci walą na numer 2-76-51. A nieszczęsny pracownik kasy bagażowej ugina się pod mnogością rozmów telefonicznych, na które nie zawsze nawet umie odpowiedzieć, a które mu z pewnością przeszkadzają w spełnianiu właściwych obowiązków służbowych.

A może by się wreszcie biuro informacji na St. Łódź Fabryczna ujawniło? Tak jak to jest, powiedzmy, na St. Łódź — Kaliska.

Dodatek

Przed kinem „Wisła” ogonek uliczny, a vis-a-vis przed kinem „Gdynia” — pusto.

— Chodźmy do „Gdyni” — proponuje młody człowiek swojej towarzyszkę.

— E — krzywi się dziewczyna — tam dają tylko „dodatki”!

„Dodatki” to znaczy program aktualności krajowych i zagranicznych. Niesłusznie ob. bywalcy kinowi podchodzą do tego zagadnienia wzgardliwie, uważając wyświetlanie aktualności za „nadprogram”. Nieprawda: to też „program”. Program ciekawy i pouczający. Program, który w sposób plastyczny wzbogaca naszą wiedzę o kraju i o świecie.

Warto się przekonać, obywatelu, do krótkometrażowej „gazety wizualnej”. I nauczyć się ją „czytać” i cenić niemniej od niezawiesz interesujących filmów długometrażowych.

Wybory w PSS

Zadania i obowiązki Komitetów Sklepowych

Jak wiadomo, już w roku ub. spółdzielczość uległa zasadniczej rekonstrukcji, została powiązana ściśle z planową gospodarką państwa i dąży wraz z całym naszym państwem do realizacji państwa socjalistycznego. W tym też kierunku zdążają i Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi.

Min. Minc w swym przemówieniu na I Zjeździe PPR, w grudniu 1945 roku powiedział: „Trzeba demokratyzować, a nie sować spółdzielczość, aby w pełni wykorzystać ogromne zasoby aktywności i iniejatywy, tkwiące w tym wielkim, twórczym ruchu. Trzeba zbliżyć spółdzielczość do tych warstw, które

ma za zadanie obsługiwać”.

Otóż spółdzielczość łódzka objęła sobą masy i to masy robotnicze. PSS, zrzesza obecnie 100.000 członków i jest jednym w Polsce tak rozbudowaną i w tak szerokim zakresie działającą spółdzielnią spożywców.

Jeżeli przyjmiemy, że każdy członek PSS ma rodzinę, składającą się tylko z 2 członków, to z usług PSS korzysta 480.000 osób. 91 proc. członków PSS należy do klasy robotniczej. Zbliżenie spółdzielczości do warstw robotniczej jest realizowane w Łodzi przez działania Komitetów Sklepowych przy sklepach PSS. Mają one na celu roztoczenie opieki i kontroli

na sklepem. Ich prawa i obowiązki są określone regulaminem, nadanym przez Radę Nadzorczą. Komitet Sklepowy nie może być w żadnym wypadku biurokratyczną placówką. Jest on reprezentacją wyborców danego sklepu, posiadać winien zaufanie wyborców i stale być w kontakcie z nimi, aby stał się wyrazicielem istotnych ich potrzeb. Obowiązkiem K. S. jest być pośrednikiem między członkami i Zarządem. Wszystkie zażalenia, pretensje, zapytania i życzenia członków winny być albo bezpośrednio wyjaśniane przez K. S. lub też przekazywane Zarządowi celem załatwienia

lów członkowskich. Jest to jedyna droga prowadząca do uspokojenia przez spółdzielnię większych funduszy własnych. Między Komitetem Sklepowym i kierownictwem sklepu winny się wytworzyć stosunki współpracy dla wspólnego celu — jak najlepszego obsłużenia kupujących i dążenia do rozwoju sklepu. Wreszcie K. S. ma zadania kontrolne.

Chodzi tu przede wszystkim o wzgląd w stosunek personelu sklepowego do kupujących, o jednakowe, sprawiedliwe i uprzejme obsłużenie każdego klienta, o nie faworyzowanie jednych z krzywdą drugich K. S. może być też powołany przez władze nadzoru społecznego do wzięcia udziału w masowych akcjach kontroli społecznej.

Jak z wyliczenia funkcji K. S. wynika, Komitet Sklepowy, aby spełnić należycie swe społeczne zadania w stosunku do społeczeństwa i do Spółdzielni winien składać się z ludzi wyrobionych i uspołecznionych. Wywiązać się ze swych zadań, K. S. również powinien prowadzić propagandę w tym kierunku, by szybciej przebiegała akcja uzupełniania udziału

Chrońmy młodzież przed wyzyskiem

ze strony prywatnych przedsiębiorców

W dniu 24 stycznia 1949 r. trójka Młodzieżowej Brygady Kontroli Warunków Pracy, Dzielnicy Staromiejskiej Związku Młodzieży Polskiej przeprowadziła kontrolę stolarni prywatnej Wacława Gruszczyńskiego w Łodzi przy ul. Nowotki Nr 79. Kontrolerzy przy sprawdzaniu akt przedsięwzięcia oraz w rozmowach z robotnikami stwierdzi-

li, że w zakładzie zatrudnieni są młodociani, którzy pracują po 9 i więcej godzin dziennie, nie są meldowani w Ubezpieczalni Społecznej oraz właściciel nie posiada zezwolenia Inspektora Pracy na zatrudnienie młodocianych.

Chłopcy w wieku 14 do 16 lat — analfabeci — nie chodzą do szkoły, gdyż majster nie zwalnia ich. Zatrudniony

w przedsiębiorstwie 15-letni robotnik Fraiung, zamiast uczyć się zawodu, musi sprzątać mieszkanie, nosić wodę itp. W ubiegłym tygodniu młodociani robotnicy Fraiung i Kowarski zostali pobici przez właściciela stolarni za to, że nie mogą udźwignąć ciężkiej szafy, upuścili ją. Uczniowie pracujący od 3 lat u Gruszczyńskiego nie otrzymali dotychczas urlopu.

Ten sam Gruszczyński, który nie daje możliwości kształcenia się młodocianym robotnikom, zatrudnionym w swoim przedsiębiorstwie, kształcił swojego syna w Gimnazjum Państwowym, a więc na koszt Państwa, a więc na koszt klasy robotniczej.

OD REDAKCJI: Inspektorat Pracy winien zainteresować się wspomnianym wypadkiem i poinformować naszych Czytelników o przesiewczych w tej sprawie krokach.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Leśmiewiez
Sprawę Was obchodzącą powinna załatwić we własnym zakresie Rada Zakładowa w porozumieniu z dyrekcją fabryki. Według uzyskanych przez nas w OKZZ informacji żadne zmiany w tym względzie nie mogą mieć miejsca. Gdzie była dotąd kawa — musi być kawa.

Tow. Krupa Stefan
Sprawą którą poruszyliście w swym liście do redakcji mijają się z naszymi kompetencjami. Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi,

Ryż dla ludzi pracy

szpitali, sierocińców i żłobków sprzedaje PCH po 395 zł. kg.

W tych dniach Państwowa Centrala Handlowa otrzymała większy transport ryżu, który nabywać można w hurtowniach PCH przy ul. Kilińskiego 88, Rzgowskiej 74, a od 1 lutego znajdzie się również w nowoutwarłej hurtowni przy ul. Wólczańskiej 143. W hurtowniach tych mo-

że się zaopatrywać w ryż w większych ilościach szpitale, sierocińce i przedszkola.

Sprzedają detalicznie zajmują się sklepy detaliczne PCH, których w naszym mieście jest obecnie 29. Każdy członek Związku Zawodowego za okazaniem legitymacji może otrzymać 250 gr. ryżu w cenie 395 zł za kilogram. (m.)

Legalizacja narzędzi mierniczych

Okręgowy Urząd Miar w Łodzi zajmuje się legalizacją narzędzi mierniczych, używanych w obrocie publicznym. Narzędzia te winny być zgłaszane co dwa lata do sprawdzenia i zalegalizowania.

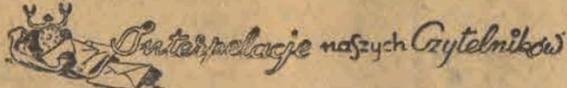
Pracownicy Urzędu Miar przeprowadzają co pewien czas wraz z funkcjonariuszami MO kontrolę narzędzi mierniczych. Używanie narzędzi nie zalegalizowanych podlega karą grzywny lub aresztu do 6 tygodni włącznie. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Miar zawiadamia posiadaczy narzędzi mierniczych używanych w obrocie publicznym, aby w wypadku upływu

dwuletniego okresu legalizacji zgłaszali te narzędzia do sprawdzenia w OUM.

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - CZESKIEJ

„Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, Oddział Wojewódzki w Łodzi” urzędują w dniu 1 lutego br. w sali Województwa Łódzkiego, przy ul. Ogrodowej 15 Zabawę Karnawałową. Początek zabawy o godz. 21.00.

Zaproszenia oraz bilety w cenie 20 zł do nabycia w Sekretariacie Towarzystwa, przy ul. Piotrkowskiej 272 b. II p. w godz. od 15 — 20 tel. 105-981



Robotnicy chcą chodzić do teatru

Tow. Redaktorze!
Byłam onegdaj w Teatrze Wojska Polskiego na komedii Kleista pt. „Rozbity dzban” i nasunęło mi się jedno: na sali mogącej pomieścić 760 osób było tylko około 60 widzów.

Tak małą frekwencję tłumaczy sobie tym, że był to po niedzialek. Byłam jednak w tymże samym teatrze we wtorek, na jednej z poprzednio wystawionych sztuk, i sala również świeciła pustkami.

Czy nie było by słuszne na poniedziałki i wtorki, a nawet środy każdego tygodnia, rozsyłać bilety do fabryk, do rozsprzedawcy wśród robotników po najniższych cenach? Nawet minimalna cena pojedynczego biletu, to jednak więcej, niż puste krzesło — tak dla samopoczucia aktorów, którzy mają pełną satysfakcję grając przy pełnym komplecie, jak również dla kierownictwa, które w pew-

nej mierze będzie miało pokryte koszty pojedynczego przedstawienia.

A rzecz najważniejsza według mnie: to danie możliwości robotnikowi zobaczenia teatru i sztuki z prawdziwego zdarzenia, to niesienie kultury tam, gdzie znajduje ona głęboki oddźwięk.

Wprawdzie ulgowe bilety były już sprzedawane dla robotników i dla przodowników

pracy, ale czy nie można zorganizować specjalnych przedstawień, powiedzmy dla całych fabryk?

W imieniu zainteresowanych proszę o odpowiedź na łamach „Głosu”, czy interwencja moja znalazła oddźwięk u kierownictwa Teatru. Byłoby to przyjęte przez świat pracy robotniczej Łodzi z uznaniem i zadowoleniem!

Janina Borówka

Wilcze doły na ul. Żwirki

Mieszkańcy ul. Żwirki znają dobrze „ścieżki” wiodące do ich domów. Ostrożnie więc omijają „wilcze doły”, jak ostatnio wykopano na ich drodze. Podajemy dla zorientowania się nie tyle wilków, ale ludzi, których konieczność sprowadza na tę ruchliwą ulicę, że doł ów znajduje się w wylocie nie urządzonej jeszcze w tym miejscu Al. Kościuszki. Dolek jest średnich rozmiarów. Dorosły wilk prawdopodobnie bez trudu wydołaby się z takiej pułapki. Ale dla człowieka wystarczy, żeby zła mał nogę.

A może by tak ziemią zasypać, albo mostek przerzucić? Pomyślmy nad tym, obywatele, ale predko. Tym bardziej, że ulica jest w tym miejscu słabo oświetlona. A może Zarząd Miejski znajdzie na to radę?

Wielki

Głos Kobiet

Jednym z podstawowych czynników uaktywnienia kobiet jest większy ich współdziałanie w pracach spółdzielni. Po wyborach nowych Komitetów Sklepowych kobiety winny zająć w nich znacznie więcej miejsc, niż dotychczas

Kronika Ligi Kobiet

W Szczecinie odbył się wojewódzki zjazd członkiń Ligi Kobiet — aktywistek terenowych Rad Narodowych. Na obrady przybyły przedstawicielki Zarządu Głównego Ligi Kobiet ob. Wasilkowska, sędzia Sądu Najwyższego i ob. Tomaszewska. Celem zjazdu było omówienie

zadań kobiet, pracujących w Radach Narodowych.

W Warszawie w dniu 22 bm. w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 1, otwarto wystawę, zorganizowaną przez Ligę Kobiet. Wystawa ta jest bilansem akcji szkolenia zawodowego kobiet, prowadzonej przez L. K.

Bez kobiet nie ma pełnego rozwoju spółdzielczości

Rola kobiet w Komitetach Sklepowych

Hasło „bez kobiet nie ma spółdzielczości” jest aktualne w dobie obecnej w całej pełni. Kobieta wśród mas pracujących zajmuje specjalne miej-

sce, gdyż oprócz swej pracy zawodowej kieruje ona i kształtuje życie rodzinne. Kobieta przecież musi dbać, poza swą pracą zawodową, o żywienie

rodziny, musi dbać o to, by żywienie rodziny było racjonalne, by wydatki na żywność układały się w ramach rozporządzalnych środków, musi dbać o odzież rodziny, o mieszkanie itp. Kobieta więc z tego tytułu musi specjalnie interesować się dobrami wytwórczymi i usługami wszelkich rodzajów, ona najwięcej z całej rodziny jest zainteresowana towarami i kupnem tegoż towaru w sklepie spółdzielczym, gdzie zaopatruje się w żywność, artykuły gospodarstwa domowego, artykuły włókiennicze itd.

Stąd też wypływa konieczność ścisłego powiązania i współdziałania kobiety ze spółdzielnią.

Spółdzielczość spożywców dąży do tego, by wraz z kobietami — członkiniami spółdzielni zreorganizować gospodarstwo domowe przez ułatwienie prac w tym zakresie i

przez prowadzenie racjonalnego wyżywienia w granicach budżetu rodziny.

Dotychczas jeszcze w wielu rodzinach pracowniczych nie prowadzone nieracjonalnie i nieumiejętne żywienie rodziny. I tu spółdzielnia przy dobrej woli i współdziałaniu członkiń może zdziałać dużo, urządzając pokazy gotowania i przyrządzania potraw, udzielając porad, jak należy żywić rodzinę, przychodząc z pomocą w ułatwianiu czynności kobietom przez zakładanie pralni, poradni, wypożyczalni sprzętów i t. p. W tych wszystkich pracach spółdzielnia idzie ręką w rękę z Ligą Kobiet.

Dlatego też we wszystkich społecznych agendach spółdzielczych winno być jak najwięcej kobiet. Przed wszystkim powinny one wchodzić do Komitetów Sklepowych, mających bardzo konkretny cel — opiekę i kontrolę nad sklepem.

Kobieta, załatwiając sama najczęściej zakupy w sklepach wie najlepiej jakie towary, jakiej marki są najczęściej potrzebne w danej dzielnicy. Kobieta, członkini Komitetu Sklepowego najłatwiej może spowodować utrzymanie kontaktu z innymi członkiniami, a więc przyczynić się może do ścisłego powiązania Komitetu Sklepowego z członkiniami i członkami spółdzielni.

Kobieta, wchodząc do Komitetu Sklepowego, wpływa, jak o tym mówiliśmy wyżej, na asortyment towarów, jakie powinny znajdować się w sklepie w różnych dzielnicach miasta, może spowodować propagowanie planowych zakupów, co usprawni i obniży cenę towarów i sklepowa jest czuła na utrzymanie czystości sklepu i na jego estetyczny wygląd i t. p.

Dotychczasowa dwuletnia praktyka Komitetów Sklepowych wykazała, że członkinie Komitetów Sklepowych przejawiały inicjatywę i dużo chęci i sumienności w pracy.

W PSS na 160.000 członków — kobiet jest 62 procent.

Wydawało się, że ta ogromna liczba członkiń powinna odgrywać bardzo poważną rolę w ciałach samorządowych spółdzielni, tymczasem w Komitetach Sklepowych było tylko — 35 procent na pełnomocników wybrano — 11 procent i do Rady Nadzorczej weszło 7,4 procent kobiet.

Musimy dążyć do większego uaktywnienia kobiet, do większego ich współdziałania w pracach spółdzielni. Przy wyborach nowych Komitetów Sklepowych winny kobiety wejść do nich w znacznie większej liczbie, niż dotychczas.

Wybierać więc należy do Komitetów Sklepowych nie tylko mężczyzn, a przede wszystkim kobiety uświadomione, świadome obowiązków, które na siebie wezmą. Dlatego to w Komitetach Sklepowych znaleźć się powinny członkinie Ligi Kobiet, jako kobiety najbardziej czynne i uświadomione.

Jeanette Vermeersch

Kobiety francuskie walczą o lepsze jutro

W organie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych „O trwały pokój i demokrację ludową” ukazał się artykuł Jeanette Vermeersch — członka K. C. Komunistycznej Partii Francji i znanej działaczki ruchu kobiecego — którego najistotniejsze fragmenty poniżej podajemy.

kraju naszym coraz bardziej wzmaga się walka ludu przeciwko imperializmowi i ich lokajskiemu rządowi. W walce tej kobiety biorą czynny udział.

Wiele kobiet — katoliczek, socjalistek, komunistek walczy wspólnie, ponieważ zdaje sobie sprawę, że postęp demokracji i pokój można zapewnić jedynie przez stanowczą walkę mas przeciwko sprawcom nędzy, przeciw podżegaczom wojennym, przeciwko imperializmowi i ich psom łańcuchowym — prawicowym socjalistom.

Kobiety pracujące odgrywają wielką rolę w rozwoju i wzmocnieniu związków zawodowych. Wśród delegatów ostatniego zjazdu CGT było 355 kobiet.

Gospodynie domowe biorą również czynny udział w walce o chleb. Około 3 milionów kobiet podpisało petycję z żądaniem zwiększenia normy chleba. Podpisy te zbierały na rynkach, na ulicach, w wioskach wybrane przez lud kobiety — posłanki komunistyczne, radne miejskie, aktywistki kół partyjnych, aktywistki Ligi Kobiet. Kiedy policja Mocha usiłowała przeszkodzić w

tej manifestacji, gospodynie domowe dzielnie broniły swych praw.

Walka robotnicza i gospodyń domowych nie ogranicza się tylko do zadań ekonomicznych. Kobiety rozumieją, że w ustroju kapitalistycznym nędza, reakcja i wojna zawsze są ze sobą związane.

Kobiety francuskie popierają walkę o pokój, którą prowadzi Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej oraz siły demokratyczne we wszystkich krajach. Każda kobieta — de mokratka rozumie, jak słabi byłibyśmy w obliczu imperializmu bez Związku Radzieckiego i jak jesteśmy silni, jak silne są wszystkie demokracje cne narody, na których czele kroczą narody wielkiego kraju socjalizmu.

Kobiety francuskie popierają narody Unii Francuskiej, walczące o swoją niepodległość. Protestują przeciwko wojnie w Wietnamie i przeciw zbrodniczej kolonialnej polityce na Madagaskarze. Kobiety francuskie zbierają fundusze ażeby umożliwić bohaterom i kobietom Wietnamu wzięcie udziału w konferencji kobiet Azji.

W walce o demokrację i pokój kobiety francuskie czynnie nie demaskują imperializm amerykański i jego lokajów w rządzie i poza rządem, takich jak Leon Blum i inni. Wśród kobiet rośnie uczucie internacjonalizmu. Zadzierzga się więzy między kobietami wszystkich krajów i to wzmacnia ich męstwo i wiarę w swe siły.

Walka nie jest łatwa. Wiedług udziału kobiet w demokratycznym ruchu we Francji można sądzić o wzroście ogólnego ruchu mas. Trzeba je-

dnakże dużo jeszcze zrobić, przezwyciężyć wiele braków, wiele słabości, przede wszystkim w dziedzinie pracy ideologicznej. Francuskie kobiety — komunistki przy pomocy całej partii starają się stanąć na wysokości zadań, które wysuwa walka przeciwko ekonomii czernemu i politycznemu ujarzmieniu ich kraju. Ożywoone wolą obrony honoru narodowego i niepodległości wprowadzą one najszerze masy kobiet francuskich do ogólnego ruchu demokratycznego.

Równe obowiązki — równe prawa Kobiety na naczelnych stanowiskach w przemyśle odzieżowym

Kobiety w Polsce awansują coraz częściej. Z robotnicy na dyrektora dużego zakładu przemysłowego. W przemyśle odzieżowym i konfekcyjnym mianowane zostały dyrektorkami:

Ob. Filipowicz Zofia, jedna z najczynniejszych działaczek społecznych, rozpoczęła pracę w ochotniczej straży pożarnej. Podczas okupacji prześladowana przez gestapo, po wyzwoleniu pracowała kolejno jako pracznia w szpitalu miejskim, w RKU, w Miejskim Urzędzie Informacji i Propagandy w Kaliszu, a następnie jako kierownik sekcji socjal-

nej w Państw. Fabryce Pluszu i Aksamitu w Kaliszu. Z końcem ub. r. została naczelną dyrektorką Kaliskich Zakładów Przem. Odzieżowego.

Jest aktywnym członkiem PZPR, oraz bierze czynny udział w licznych organizacjach społeczno-politycznych i kulturalno-osiwiatowych.

Ob. Karp Zofia (PZPR) ze skromnego stanowiska nauczycielki szkoły powszechnej oraz inspektora działu statystycznego awansowała na stanowisko naczelnego dyrektora Leśniczki Zakładów Przem. Odzieżowego.

W Centralnym Zarządzie Przem. Odzieżowego w Łodzi zajęła naczelną stanowisko Ob. Slepowska Janina, która po ukończeniu szkoły pielęgniarstwa pracowała w Wydz. Zdrowia Zarządu m. Warszawy, studiując równocześnie humanistykę na Uniwersytecie Warszawskim i uzyskując absolutorium. Po wyzwoleniu, niezależnie od pracy zawodowej jako kierownik laboratorium w Żyrardowie, brała czynny udział w życiu politycznym i społecznym. W ubiegłym roku powołana została na stanowisko naczelnego dyrektora socjalnego CZPO w Łodzi. Jest zasłużoną, wieloletnią działaczką polityczną.

Ob. Romanowska Leokadia (członek PZPR, Ligi Kobiet i TPPR) zaczęła pracować jako szwaczka w b. fabryce Eitlinga, kilka lat była taśmowa, wkrótce po wyzwoleniu — kierowniczką produkcji, a następnie kierownikiem technicznym w „Wólcance” w Łodzi. Dziś zajmuje stanowisko dyrektora technicznego Rejonowego Biura Nakładczego.

Ob. Rosner Matylda, ze skromnej prasowaczki fabryki bieleń awansowała na dyrektora technicznego Piławskich Zakładów Przem. Odzieżowego w Piławie.

Jako członek PZPR, bierze czynny udział w życiu politycznym.

Ob. Majowa Janina (członek PZPR) początkowo była instruktorką kroju krawcową, kierowniczką laboratorium w oddziale Centrali Nakładczej w Warszawie. Gorliwa praca i znajomość zawodu pozwoliły jej na stanowisko wicedyrektora technicznego tej instytucji.

Zielńska Maria (członek PZPR) przeszła niemal wszystkie szczeble zawodu, pracując kolejno jako robotnica, maga zynierka, księgowa, kierownik techniczny. Obecnie jest dyrektorem administracyjno-handlowym Zakładów Przem. Odzieżowego im. dr Próchnika w Łodzi.

Tego rodzaju możliwości wysunięcia się na odpowiedzialne stanowiska daje kobiecie Polska Socjalistyczna.

Jak się UBRAĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelnikom wzory popołudniowych sukienek, sportowych bluzek oraz kurki narciarskiej.

Sukienki przeznaczone na wizyty lub inne uroczystsze okazje, szyjemy z jedwabiu

lub też z cienkich welenek. Na ten cel bardzo odpowiednie są niedrogie kraćaste tafty krajowej produkcji, żorżety, a nawet tkaniny jedwabne dość polyskliwe. Takie sukienki wyposażone są w rękawy krótkie, przybraniem ich jest bądź koronkowy żabot bądź też szarfy jedwabne lub aksamitne.

Zademonstrowane bluzki odznaczają się prostotą kroju. Sporządzić by je należało z flaneli, pików lub też z trykotu wełnianego.



Na uszyte sportowej wiatrówki przeznaczyć możemy stary zniszczony płaszcz nieprzemakalny. W bieżącym sezonie, jak to widzimy z załączonego rysunku, wiatrówka stanowi długą bluzę, opadającą



ca poniżej bioder. Całość podbijamy miękką flanelą, o wzorze szkockiej kraty.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Kronika m. Kutna

W cukrowni Dobrzelin

Plany budowy mieszkań dla robotników



KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 30 stycznia 1949 r.
Dzisiaj: Martyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20—tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 90
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Oriem” — 106.
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

DYZYRY LEKARZY
Dzisiaj w niedzielę 30 stycznia br. dyżuruje lekarz domowy Ubezpieczalni Społecznej dr. Wacław Taliński ul. 29 Listopada 2 w godz. od 8 rano do 20-tej.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

„Kampanię rozpoczęliśmy 9 października ub. roku a ukończyliśmy 9 grudnia, a sześć dni wcześniej niż to było zaplanowane. Wyprodukowaliśmy w tym okresie 97.000 kwintali cukru, przekraczając plan o 5 procent” — mówi tow. Jaworski, przewodniczący Rady Zakładowej Cukrowni Dobrzelin. To 5 procent ponad plan, to dar robotników cukrowni, którzy w ten sposób wyrazili swą radość ze Zjednoczenia Partii Robotniczych.

POZORNY SEN
Przez dwa miesiące cukrownia produkowała dzień i noc bez przerwy. 1100 robotników pracowało na trzy zmiany. Obecnie w fabryce jest cicho i spokojnie. Zdawać by się mogło że cukrownia zapadła w sen, z którego obudził się dopiero na jesień, na nową kampanię. Jest to tylko pozorny sen. W halach magazynowych, przy basenach, magazynach prowadzone są prace konserwacyjne. W okresie długiej przerwy międzykampanijnej fabryce rok rocznie przybyszą nowe urządzenia, nowe ulepszenia, widać że fabryka żyje, rozwija się.

W bieżącym roku wybudowana i uruchomiona zostanie suszarnia wysuszków, która dostarczy hodowcom tak cennej paszy dla bydła, powstanie nowy magazyn, a robotnicy zatrudnieni w cukrowni otrzymają łącznie z 16 przysiacami i 4 wannami.
Cukrownia Dobrzelin zakontraktowała w ubiegłym sezonie 3070 ha plantacji buraków cukrowych, co stawia ją w województwie łódzkim na jednym z czołowych miejsc. W bieżącym roku plan przewiduje zakontraktowanie 3700 ha buraka cukrowego. Plantacje te

obejmą pow. kutnowski, skierniewicki, łowicki, gostyński i część wrocławskiego.

UAKTYWNIĆ SZEROKIE RZESZE PRACOWNICZE
Na początku stycznia br. w fabryce odbyły się wybory Komitetu PZPR. W skład Komitetu weszli tow. tow.: Małowiejski Zygmunt, Kowalski Konstanty, Kawka Ignacy, Jaworski Mieczysław, Zaleski Maksymilian, Łuczak Zbigniew, Ziemia Ignacy, Zawońko Aleksander i Ludwiczak Henryk.

I-wszym sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR został tow. Małowiejski Zygmunt, II-gim sekretarzem tow. Łuczak Zbigniew.

Nowy Komitet postawił sobie za zadanie uaktywnienie szerokiej rzeszy członków Partii, pracowników stałych i kontraktowych, rekrutujących się zwłaszcza z bezrolnych i małorolnych, którzy w okresie kampanii znajdują zarobek w cukrowni.

Ważnym zagadnieniem, stojącym przed Komitetem Pa-

brycznym PZPR, jest wpojenie w robotników idei waleczawo-nielwa pracy, które w okresie ubiegłej kampanii, prawie że nie istniało. Nie ogłoszono wy-ników produkcji, przodownik-ów pracy, nie otaczano ich specjalną opieką.

Zagadnienie, które obecnie najwięcej troski sprawia dy-rekcji cukrowni, Komitetowi Partyjnemu i Radzie Zakładowej, to warunki mieszkano-we robotników cukrowni.

W PAŁACU R. AKCJONARIUSZY ŚWIETLICA I PRZEDSZKOLE

Kapitałiści, do których cu-krownia należała przed wojną, nie interesowali się warunkami, w jakich żyją robotnicy. Wybudowano dla nich dwa do-my familijne z kamieniami, gdzie w małych i niskich izbach zniechędzili się liczne rodziny wyzyskiwanych robotników. Obok, piękny pałac w parku zajmowało kilku akcjonariuszy-cukrowni.

Obecnie w pałacu mieści się świetlica, przedszkole dla dzie-ci pracowników cukrowni, o-raz Kurs Kroju i Szywa, pro-wadzony przez instruktorkę Li-tji Kobiel.

gorzej przedstawia się sy-tuacja mieszkaniowa robotni-ków cukrowni.

W bieżącym roku dyrekcja fabryki postanowiła przede-wszystkim skanalizować domy familijne, oraz przystąpić do budowy nowego bloku miesz-kalnego, gdzie można by prze-siedlić część rodzin robotni-

czych i wtedy przeprowadzić gruntowny remont domów fa-brycznych, które swym ponu-rym wyglądem i ciasnymi „kilkami” straszą widmem mi-nionego kapitalizmu. Fundusze na ten cel zostały już przyzna-ne cukrowni, tak że wstępne prace rozpoczną się wiosną r.

Wędrowka po województwie ZDUNSKA WOLA

Pracownicy PZPB przezna-żyli całkowity zarobek, osiągnięty z pracy dodatko-wej w jedną z niedziel, na budowę Wspólnego Domu.
Kwoty zaofiarowanych za-robków wynoszą od pracow-ników fizycznych 236.656 zł., od pracowników umysłowych 33.487. zł. Razem 270.143 zł.

KONSTANTYNÓW

W ub. tygodniu szalała nad Konstąntynowem półgo-dzinna wichura, o niespoty-kaną oddawna siłę i szyb-kości, która spowodowała liczne uszkodzenia. Przerwa-na została w kilku miejscach sieć elektryczna i przez pe-wien czas nie było światła.

W miejscowej f...arni zwałił się częściowo min-fabryczny.

Spółdzielnia Pracy Mierniczych powstała w Kutnie

Spółdzielnia Pracy Mierni-czych Przystępnym „Geo” w Łodzi, z dniem 1 lutego br. ot-wiera swą placówkę w Kut-nie, która mieścić się będzie w lokalu Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej przy ul. 29 Listopa-da 8.

Spółdzielnia przeprowadzać będzie pomiary w majątkach państwowych i u indywidual-nych gospodarzy.

Sekretariat Spółdzielni czyn-ny jest tylko we wtorki od godz. 9 — 15 i w tych dniach udzielane będą bezpłatne pora-dy dla mało i średniorolnych w sprawach związanych z po-miarami gruntów.

Elektryfikacja wsi w nagrodę za wyrobienie społeczne

Na wniosek Pow. Rady Na-rodowej w Kutnie, Wojewódz-ki Komitet Elektryfikacji Wsi wytypował w pow. kutnowskim w gminie Strzelce — wieś i majątek Głogowiec oraz w gmi-nie Bedlno — Kolonie Bedlno

i gromadę Wojszyce do elektry-fikacji.
Wyżej wymienione wsie zo-stały wytypowane do elektry-fikacji, ze względu na wysoki poziom wyrobienia społeczne-go mieszkańców tych gromad.

Do likwidacji wyzysku na wsi wzywa walny zjazd Samopomocy Chłopskiej w Wieluniu

W Wieluniu przy udziale delegatów z terenu całego powiatu i licznych gości od-był się Walny Zjazd delega-tów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.
Po przyjęciu porządku dziennego, przedstawiciele partii i organizacji wygłos-ił odczyt o sytuacji w przem-owie. Przedstawiciel Woj.Zarządu Samopomocy Chłop-skiej ob. Sońta Jerzy wygłos-ił obszerny referat. W referacie swym poruszył sprawę spółdzielczości pro-dukcyjnej na wsi, przepro-wadzając porównania pro-dukcyjności rolnictwa okre-su przedwojennego z obec-nym.
Przechodząc do dalszego punktu obrad wyłoniono Ko-misję „Matkę”, komisję man-

datową, komisję skróciłą i wnioskową. Następnie ustę-pujący Zarząd przystąpił do składowania sprawozdań ze swej dotychczasowej pracy.
Po przedłożeniu projektu planu pracy Związku Samo-pomocy Chłopskiej na rok 1949 wywiązała się ożywio-na dyskusja, w której m. in. poruszono sprawę zmiany organizacji pracy Zw. Samo-pomocy Chłopskiej, sprawę terminowej wpłaty podatku gruntowego, urządzenia kur-sów weterynaryjnych, spół-dzielczości produkcyjnej, o-wyeliminowaniu spekulacji i nadużyć na wsi i wiele in-nych. Po zakończeniu dysku-sji przystąpiono do wybo-rów. W skład zarządu we-szli: ob. ob. Kuliberda S., Fluskota L., A. Gajda, A. Za-

skórska i inni.
Na zakończenie przyjęto rezolucję, która m. in. głosi: Walny Zjazd Delegatów Cminnych Związków Samo-pomocy Chłopskiej domaga się od władz Związku kon-tynuowania konsekwentnej polityki gospodarczej, zmie-rzającej do zubożeniu i wy-jadki wyzysku, uprawianego przez bogaczy wiejskich.
Wezwano również nowo-brany zarząd do rozpoczę-cia generalnej akcji, zmie-rzającej do podniesienia o-siwiasty i kultury na wsi przez zwalczanie analfabe-tyzmu i wzmoczenie akcji czy-felnictwa. Poza tym delega-ci wyrazili, że w swej pra-cy będą solidaryzować się z wytycznymi kongresu PZPF i obecnie przebudowy struk-

turalnej ustroju rolnego, w oparciu o spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczość produkcyjną na wsi.
Walny zjazd wezwał wszystkich działaczy Samo-pomocy Chłopskiej do od-łączenia wzmocnienia wysiłku, zmierzającego do budowy „fundamentu” socjalistycznej, w oparciu o so-lusz robotniczo-chłopski.
Po rozdaniu nagród dla 27 „chłobów wyróżnionych w wspólzawodnictwie pracy na wsi, w postaci narzędzi rol-niczych, drobnych przedmio-tów gospodarstwa domowe-go i książek, zjazd został za-kończony.

Akademia w Bratoszewicach w rocznicę śmierci Lenina

W Instytucie Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolni-czych w Bratoszewicach od-byla się uroczysta akademii, poświęcona 25 rocznicy śmierci Lenina.
W pięknie udekorowanej sali Instytutu zebrała się miejscowa i okoliczna lud-ność w liczbie około 500 osób.
Sekretarz miejscowego ko-ła P.Z.P.R. tow. Grochulski wskazał w przemówieniu swym na wielkie zasługi, jak-że położył w walce o wol-

ność i prawa klasy robotni-czej Wódz mas pracujących W. I. Lenin.
Skolei recytowano wiersze Majakowskiego. Chór pod batutą tow. F. Grygier-czyka wykonał „Pieśń o Oj-czyźnie”, „Hymn Związku Radzieckiego” i „Wieczór na redzie”.
Na zakończenie chór In-stitutu odśpiewał Hymn Ra-dziecki, po czym zebrała pu-bliczność powstawszy, od-spiewała Międzynarodówkę.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser 20 Tragedia Amerykańska

On spełnia tylko obowiązek uczciwego czło-wieka i niewiele go to kosztuje. Ona zaś będzie miała dziecko, na niej będzie spoczywał ciężar utrzymania go w przyszłości i wszystkie kłopoty, wynikające z tego. Póź-niej musi rodzicom wytłumaczyć przyczyny tej tajemni-czości, swój wyjazd i potajemne małżeństwo, jeżeli Clyde naprawdę z nią się ożeni. Ale już na to musi koniecznie nalegać i to zaraz, już w Utica, gdziekolwiek się zatrzy-mają, i dostać kopie aktu ślubnego, nie tylko dla siebie, lecz i dla dziecka. On będzie chciał uzyskać rozwód i bę-dzie mu z tym dobrze, ona zaś pozostanie tylko pania Griffiths. Dziecko ich też się będzie nazywało Griffiths. To już jest coś.
(Jakaż to śliczna rzeka! Przypomina zupełnie Mohawk... Ach, te ich spacery zeszłego lata... A teraz...)
Muszą gdzieś zamieszkać, w jednym, a może w dwóch pokojach. Ale gdzie? w jakim mieście? Aby tylko dalej od Lycurgus i Blitz. Im dalej od Blitz, tym lepiej, cho-ciaż bardzo pragnęłaby zobaczyć się z rodzicami i to, o ile się da, najprędzej. Ale mniejsza zresztą o wszystko! Wy-jeżdżają razem i ona ma wyjść za mąż! Czy też on za-uważał nowy kapelusz? A teraz, kiedy ślicznie wygląda i elegancko, czy porównaj ją z którąś z tych panien, za któ-rymi tak lata? Musi bardzo taktownie z nim postępować... nie frytować go wcale...
Boże! jakież szczęśliwe dni przeżyli z sobą!... Gdybyż choć trochę ją kochał... tylko trochę!...
W Utica, spotkali się wreszcie na ustronnej uliczce.

Clyde miał na twarzy wyraz dobrodusznego wesołości, kry-jący z trudem niepokój, bunt i lęk przed obmyślonym czyn-em. Zdecydowany już był zakończyć w taki sposób trud-ną dla siebie sytuację.

ROZDZIAŁ XXXVI

Nazajutrz z rana znaleźli się w Grass Lake, lecz ku wielkiemu zdziwieniu Clyde spostrzegł, że miejscowość ta była bardziej zaludniona, niż się spodziewał. Zanępkolili się zobaczywszy, że wszędzie wrzało życie. Wyobrażał so-bie, że będzie tutaj tak pusto, jak w Big Bittern. Były tam letniska i punkt zborny jakiejś religijnej organizacji Winebrenniansów z Pensylwanii... Nad jeziorem rozło-żyły swe liczne namioty i ustawili chatki.
— Nie uważasz, że to świetnie? — zawołała Roberta. — Moglibyśmy tutaj wziąć ślub. Jeden z tych pastorów mógłby go nam dać!
— Pewnie — odpowiedział Clyde, zaskoczony tym nie-spodziewanym projektem. — Pójdę zaraz i dowiem się...
Głowił się nad tym, w jak sposób będzie można ją znów okłamać. Wsadził ją chyba do łodzi, wywiezie... Ale trzeba poszukać jakiegoś bardziej odosobnionego miejsca... Ale nie! za dużo tu kręci się ludzi. Jezioro nie jest bardzo duże, a pewnie nie jest i głębokie. Czarne i nieprzezwycię-żone jak smola. Ciemne świerki na północno-wschodnim brzegu jak czujne olbrzymy wyciągają ku niebu szczyple ramiona niby potwory, strzegące podejrzliwie czarnej toni. W duszy Clyde, pełnej leku, ponurych przerażeń i rozbu-dzonej fantazji, każdy szczegół nabierał doniosłego zna-czenia. — Tak, za dużo tu ludzi... Na samym jeziorze wi-dać co najmniej dziesięć osób.
Ta myśl opętała! Niepodobnie! Szept w głębi duszy.

— Nie można stąd przejść lasami do Three Mile Bay... Nie uda się! Jest to co najmniej trzydzieści mil... Przy tym jezioro jest zanadto obserwowane przez członków tego religijnego stowarzyszenia... Nie, nie można.
Powie jej... powie... co?... Co powie? Tak... powie jej, że oświadczone mu, iż bez pozwolenia nie może otrzymać tu ślubu... Albo, że pastor jest nieobecny... albo, że żądano od niego osobistych dokumentów, których nie ma przy sobie... albo... albo... Al wszystko jedno, co... aby uspokoić tylko Robertę, dopóki nie wyjadą do Big Bittern. Tam na pewno będą mogli wziąć ślub.
Dlaczego Roberta jest taka natręczywa? Dlaczego każda godzina, każda nawet minuta, z nią spędzona, sprą-wa mu niewymowną urękę, ście krzyżową drogę przez bywa, aby tylko uwolnić się od niej.
O, Sondro! Sondro! gdybyś ty mogła ze swych wpa-niałych pałaców zniżyć się do mnie i pomóc mi! Dostyć, dostyć tych kłamstw! Dostyć nędzy wszelkiego rodzaju!
Tymczasem jednak więcej jeszcze kłamstw było po-trzeba. Zacznie się poszukiwanie bezcelowe, idiotyczne poszukiwanie linii wodnych, a on wie, że targany niepo-kolem nie zdola zadowolić wymagań Roberty. I co wtedy ona pomyśli? Zacznie znowu wątpić, czy ich małżeń-stwo przyniesie do skutku... Chciała, żeby ich ślub mógł odbyć się w Utica a teraz musi czekać, patrzeć na jego wahanie, słuchać wykrętów...
Ach, mniejsza o to! Jutro albo pojutrze skończy się wszystko, no cóż więc teraz ma się martwić!
Następnego dnia wysiedli z pociągu w Gun Lodge. Clyde Robertę odprowadził do autobusu i namówił ją, żeby walizkę swoją zostawiła tutaj, on zaś swoją zabierze. Ma w niej aparat fotograficzny i śniadanie, które zjedzą na jeziorze.

(D. c. n.)

SPORT SPORT SPORT

TEATR

Państwowy Teatr
Wojska Polskiego w Łodzi,
ul. Jaracza 27.

Dziś o godz. 19.15 komedia
Henryka Kleista p. t.: „Rozbi-
ty dzban“.

Teatr Kameralny Domu Żołnie-
rza, ul. Daszyńskiego 34.

Dziś 19.15 komedio — farsa
E. Pietrowa:

„WYSPA POKOJU“
Dziś przedstawienie zamknięte
dla szkół.

„MELODEAM“
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 wspólnie
na sztuka Arthura Millera pt.
„Symowie“ w przekładzie i re-
żyserii Ryszarda Ordynskiego.

TEATR „OSA“
Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele
i święta o 16 i 19.30 arcywe-
sola komedia muzyczna pt.
„Porwanie Sabinek“ z J. We-
grynem na czele całego zes-
połu.

Teatr Powszechny
Codziennie o godz. 19.15 —
(w niedzielę i święta dwa przed-
stawienia o godz. 16 i 19.15)
sztuki Michała Bałuckiego pt.
„Klub Kawalerów“.

Teatr Komedii Muzycznej
„LUTNIA“
Codziennie o godz. 19.15 ope-
retka Straussa „Baron Cygan-
ski“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“
Łódź, Piotrkowska 152,
telefon 258-99

Codziennie prócz poniedział-
ków o godzinie 17.15 „DWA
MIOŚCIE I ŚWIAT GAŁY“
F. Franta.

W niedzielę i święta dwa wi-
dowiska o 15-tej i 17-tej.
Kasa czynna od godz. 10.00.

ADRIA — „Casablanka“
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film niedozwolony dla mło-
dzieży.

BAJTYK — „Dzwonnik z Notre
Dame“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30.
film dozwolony dla młodzie-
ży od lat 16.

RAJKA — „Słońce wschodzi“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktual-
ności Kraj. i Zagr. Nr. 5“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18,
19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży).
„Kamień“
godz. 1, 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mózg“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Mosk-
wa — Ocean Spokojny“
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzie-
ży.

PRZEDWIOSNIE — „Gura-
miszwilli“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzie-
ży.

ROBOTNIK — „Kulisy Wiel-
kiej Wojny“
godz. 18, 20, 19, 20.30, w
niedz. 13
film niedozwolony dla mło-
dzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi
się“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony od lat 14.

REKORD — „Przygoda na wa-
kacjach“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film niedozwolony dla mło-
dzieży.

ŚWIT — „A!-torka“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży
od lat 12.

TECZA — „Sępy“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzie-
ży.

TATRY — „Na tropie zbrodni“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30

film dozwolony od lat 16.

WISLA — „Express Moskwa —
Ocean Spokojny“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w
niedz. 14.30.

film dozwolony dla młodzieży.

P-019250

Pięściarze nie próżnują

W Łodzi walczy ŁKS, „Włókniarz“ jedzie do Wrocławia, Zryw zaś werbuje swą publiczność na mecz rewanżowy z Hutą Zabrze



Boje ligowe naszych pięściarzy jeszcze trwają, ale nie wszystkie drużyny biorą w nich już udział. „Włókniarz“ łódzki ukończył już swoją rundę i oczekiwać będzie teraz na start II ligi, który nastąpi dopiero gdzieś na jesieni. Korzystając z wolnych terminów druga nasza drużyna ligowa wybiera się w tę niedzielę do Wrocławia, gdzie stoczy towarzyskie spotkanie z tutejszą „Gwardią“.

DO WROCŁAWIA

We Wrocławiu przyjazd pięściarzy „Włókniarza“ wywołał ogromne zainteresowanie, gdyż łodzianie dali się już tu poznać z jak najlepszej strony. Zwolennicy boksu z niecierpliwością oczekują spotkania „Włókniarz“ — „Gwardia“ spodziewają

się, że dojdzie do takich atrakcyjnych spotkań, jak Kargier — Kasperczak czy Jaskóła — Klimecki. Niestety wrocławian spotka zawod...

ŁODZIANIE WYJEŻDZAJĄ W OSŁABIENYM SKŁADZIE

— „Włókniarz“ jedzie do Wrocławia — mówi nam ob. Borowski z Wydziału Sportowego Związku Zawodowego Włókniarzy — w składzie osłabionym właśnie tymi dwoma zawodnikami, w czym jednak nie ponosi żadnej winy.

Kargiera zabiera nam bowiem na niedzielę do Warszawy Polski Związek Bokserski, który zamian za niedoszły do skutku mecz naszych juniorów z juniorami węgierskimi organizuje w stolicy turniej młodzików. Na turniej ten został powołany również Debisz z ŁKS-u. Co do Jaskóły, no trudno byłoby go zatrzymać, skoro został wyznaczony do reprezentacji Związku Zawodowego, która wyjeżdża do Finlandii. Jaskóła wczoraj opuścił Łódź i dzisiaj odleci do Helsinek samolotem z lotniska mokotowskiego.

A PRZECIWNIK BĘDZIE SILNY

— Skład nasz na mecz z „Gwardią“ — cignie nasz rozniowca będzie musiał więc wyglądać następująco: (od wagi muszej) Morawski, Matecki, Stanikowski, Kawczyński, Mazur, Trzęsowski, Kubasiewicz i Zochowski. Przeciwnik nasz będzie miał silną drużynę o tym doskonale wiemy, ale ja koś nie pozwolimy zjeść im się z... nogami.

PIĘŚCIARZE ZRYWU MOGĄ ZACZERPAĆ NIECO TCHU

Pięściarze Zrywu korzystają na razie z zastrzeżonego odpoczynku. — Najbliższy mecz rewanżowy z Hutą Zabrze oczekuje ich dopiero 6 lutego. Do tego czasu chłopcy mają spokojne głowy.

Kierownictwo sekcji nawiązało się z zamiarem urzędowania dla nich obozu wycieczkowego gdzieś w okolicach Jeleniej Góry, ale w końcu doszło do przekonania, że zanim zawodnicy otrzaskają się z tymi warunkami, lepiej im będzie w ich wyprawie na Śląsk.

PO UKOŃCZENIU MISTRZOSTW NA OBÓZ

— Chłopcy wyjadą dopiero po ukończeniu mistrzostw, przypuszczam gdzieś w połowie marca — mówi nam wiceprezes Zrywu tow. Saganowski. Wówczas będziemy mieli więcej czasu i nie będziemy potrzebowali tak bardzo go ograniczać.

NA DOLNY ŚLĄSK, CZY NA... WIŚNIOWĄ GÓRĘ?

— Wyjedziemy prawdopodobnie na Dolny Śląsk ale nie jest wykluczone, że może skorzystamy z gościnności Z. M. P., który zaprasza nas do swego obozu urzędowego w Wiśniowej Górze pod Łodzią. Chłopcy mieliby tam nawet bardzo wygodnie ze względu na to, że obóz ten jest dobrze urządzony i posiada dogodne warunki mieszkalniowe (3 osobowe pokoiki). W górach jednak chłopcy mieliby lepsze powietrze — dodaje nasz rozmówca. No, ale mamy jeszcze dosyć czasu na to, aby zastanowić się nad tym — kończy wiceprezes Zrywu. — W chwili obecnej mamy pilniejszą sprawę, jak zabrać wszystkich naszych sympatyków i kibiców na mecz z Hutą Zabrze?

WSZYSTKO ZALEŻY OD DYREKCJI P.K.P.

— Przypuszczam, że przyjdzie nam w tym z pomocą dyrekcja naszych Kolei Państwowych dodając do naszej dyspozycji pewną ilość miejsc w wagonach, o co właśnie zabiegamy.

Sądzymy, że starania zrywaków zostaną ukończone omyślnie i wielu łódzkich miłośników boksu towarzyszyć im będzie w ich wyprawie na Śląsk.

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



Kargier przy warsztacie w PZPB Nr 1

Gdybyśmy nawet nie umieli podpisać pod kliszą, wszyscy byśmy z pewnością poznali doskonałą „muche“ „Włókniarza“ — Kargiera.

Kargier jest kandydatem na elektrotechnika i to nie na byle jakiego „specja“. 3 dni wkuwa w szkole, a drugie trzy dni spędza przy warsztacie, gdyż obok teorii potrzebna jest jeszcze praktyka.

Popularny pięściarz uzala się, że ma zbyt łatwą pracę i nie zawsze związaną z jego przyszłym zawodem, ale musi pamiętać o tym, że chcąc zostać dobrym elektrotechnikiem, trzeba przed tym zostać dobrym ślusarzem.

Ambasador Olszewski funduje nagrodę

na zawody w Spindlerowym Młynie

PRAGA (obst. wł.) Ambasador R.P. w Pradze, Olszewski, ufundował nagrodę honorową dla najlepszego zawodnika czechosłowackiego na akademickich mistrzostwach narciarskich świata w Spindlerowym Młynie.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu

przyznaje nagrody za układ ćwiczeń gimnastycznych

WARSZAWA (obst. wł.) Jury konkursu na układ ćwiczeń gimnastycznych, ogłoszonego przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ w składzie: ppłk. Noskiewicz, dyr. Kosman, płk. Górny, A. Składowa i M. Szymańska przyznało pierwszą nagrodę w wysokości 80.000 zł H. Kubalskiej z Krakowa za układ gimnastyczny dla kobiet z opracowaniem muzycznym. Pierwszą nagrodę za układ gimnastyczny dla mężczyzn (bez muzyki) w wysokości 55.000 zł otrzymał J. Fazanowicz z Warszawy. Drugą nagrodę w wys. 50.000 zł za układ gimnastyczny dla kobiet (z muzyką) otrzymała W. Frąckowiakówna z Poznania.

Drugą nagrodę za układ gimnastyczny dla mężczyzn (bez muzyki) w wys. 32.000 zł otrzymał W. Filipowicz z Warszawy. Trzecią nagrodę w wys. 30.000 zł zdobyła C. Szlenkowska z Krakowa za układ gimnastyczny z muzyką dla kobiet oraz trzecią nagrodę

de w wys. 20.000 zł otrzymali z wspólną pracą nad układem gimnast. kobiet i mężczyzn (bez muzyki) — Frąckowiakówna i Radojewski z Poznania.

Ponadto wyróżniono dalszych 6 prac.

Jutro atrakcyjny mecz

Dwukrotny drużynowy mistrz Polski w boksie — ŁKS, mimo że nie walczy o wejście do ligi, ma wypełniony terminarz zawodami towarzyskimi. W niedzielę łodzianie podejmują groźny zespół Gwardii z Gdańska, z tym, że rewanż odbędzie się już w tydzień po tym w Gdańsku.

Antkiewicz-Marcinkowski

Przedprzedaż biletów odbywa się w sekretariacie ŁKS-u przy ul. Piotrkowskiej 67.

GDY POGODA DOPISZE

Łódź przypomni sobie wreszcie o hokeju



Pewne ustabilizowanie się pogody skłoniło naszych hokeistów do nowego jeszcze... ryzyka. Jutro ligowy zespół ŁKS-u

Dzisiejsze imprezy...

Piłka ręczna: zawody drużyn szkolnych z udziałem Batorego (Warszawa) sala YMCA, godz. 18-ta: siatkówka: gimn. Batorego — I Miejskie Gimnazjum Koszykówka: gimn. Batorego — III Państw. Gimn. im. Żeromskiego, siatka żeńska: V Państw. Gimn. — XVI Państw. Gimn. Boks: hala Wimy; godz. 18-ta zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy Tramwajarzami i Korabem z Piotrkowa. Hokej w Zgierzcu o godz. 18 mecz hokejowy, Boruta — ŁKS i B. Zebranie: w sali przy ul. 11 Listopada 30 odbędzie się zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 PRZEŁAZA. 14.30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy. 14.00 (Ł) Pieśni polskich kompozytorów w wyk. L. Strzałkowskiej — mezzosopran, przy fortepianie A. Tarski. 14.55 (Ł) Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) „WOLNOŚĆ“ — Niecierpliwość Serca, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14-ta film dozwolony od lat 18. WŁÓKNIARZ — „Sępy“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży. ZACHĘTA — „Sen o miłości“ godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30 film dozwolony od lat 18. dzieciom do lat 6.00 wstęp do kina wzbroniony.

„Chłopcy z ulic miasta“ — odcięcinie powieści dla młodzieży p. H. Górskiej. 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Talek“ — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 DZIENNIK. 16.30 Reportaż dla młodzieży. 16.45 „Przy sobocie po robocie“. 17.45 Audycja świetlicowa. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgłośni Warszawskiej. 18.45 Audycja Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. 19.00 „Wieczór Mickiewiczowski“. 19.30 BEE-THOVEN — Sonta A. dur op. 101 w wyk. H. Czerny - Stefański. 20.00 DZIENNIK. 20.50 „Ofensywa, która przyniosła wolność“ — pogadanka. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry Pols. Radio. 21.45 „Korale — nowela K. Państwowskiego 22.00 „Karnawał Robotniczy“. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 D. c. „Karnawał Robotniczy“. 0.50 Program na dzień następn. 1.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Dzisiaj walne zebranie kolarzy

Zarząd ŁOKoL przypomina, że Doroczne Walne Zebranie przedstawicieli Klubów zrzeszonych w tut. Okręgu odbędzie się w sobotę dnia 29 stycznia r. b. o godz. 17.30 w pierwszym, a o godz. 18.00 w drugim terminie. Miejscem zebrania będzie lokal ZKS Tramwajarzy w Łodzi

Uczniowie „Batorego“ grają w Łodzi

Dzisiaj i w niedzielę gości w Łodzi mistrz drużyn szkolnych z Warszawy, gimnazjum Batorego, który rozegra zawody w siatkówce i koszykówce z miejscowymi uczelniami. Zawodnicy Batorego grają w czołowych klubach stolicy, jak SKS i YMCA, a dwóch zawodników tej drużyny reprezentowało nawet Warszawę w spotkaniu z doskonałą drużyną moskiewską, Dynamo

Odpowiedzi Redakcji

Stalemu Czytelnikowi. Z zaopiniowaniem we Włókniarzu nie jest podobno tak źle jak piszesz. Sekcja dwa miesiące temu otrzymała nową matę i trenuje od dwóch miesięcy (2 razy w tygodniu) w Damskiej Kultury przy ul. Przędzalnianej 68. Sekcja posiada 2 kompletne dru-

gdzieś w Łodzi

gdzieś w Łodzi... (continuation of the article about Batorego players)